LEKCJE 5+ NA PIĄTKĘ!
W-F | kl. I-VIII | 16 kwietnia, godz. 9:20
Ćwiczenia kształtujące i koordynacyjne z wykorzystaniem Kendamy
JUŻ W PIĄTEK!
Oglądaj nas na Youtube Gazeta Olsztyńska
Więcej informacji na FB Gazeta Olsztyńska
Kongres PRZYSZŁOŚCI junior
421otbp-K -K

PONIEDZIAŁEK |12|04|2021|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

135 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Gazeta Olsztyńska" 109 412 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 347 NR 83 (20504)

Fot. pixabay.com

A MOŻE MAJÓWKĘ PRZENIEŚĆ NA PÓŹNIEJ? \3

CO DALEJ Z DWORCEM W OLSZTYNIE? \4

BYŁEM BANITĄ NA WARMII I MAZURACH \5

TAK NISZCZONA JEST HISTORIA REGIONU \8

RADNI O PIENIĄDZACH NA URANIĘ \9

STOMIL WYGRAŁ I... TYLKO STOMIL \22

WARMIA WYGRAŁA W KOSZALINIE \23

ISSN 0137-9127
9 770137 912019 15

eprasa.pl d67ccf0503

DO TEJ PORY W GRUPIE PONAD 5,5 MLN ZASZCZEPIONYCH JEDYNIE 51 TYS. OSÓB WYKAZAŁO DODATNI WYNIK TESTU NA COVID-19, CZYLI 0,9 PROC. (CZYLI ZACHOROWAŁO MIMO SZCZEPIENIA — RED.) — PODAŁ NA TWITTERZE MINISTER ZDROWIA.

POŻEGNANIE KSIĘCIA FILIPA

WSPOMNIENIE Na sobotę 17 kwietnia został zaplanowany pogrzeb księcia Filipa, który zmarł w piątek nad ranem w zamku Windsor. Miał 99 lat Z powodu pandemii tylko 30 osób weźmie udział w pogrzebie.

Książę Filip był postacią ciekawą, a nawet romantyczną. Urodził się 10 czerwca 1921 roku na wyspie Korfu. Był wnukiem króla Grecji Jerzego I. Gdy Filip przyszedł na świat, Grecją rządził jego wuj Konstantyn I pochodzący z bocznej linii Oldenburgów. W 1922 roku król i książęta zostali z Grecji wygnani.

Filip zamieszkał z rodziną u ciotki Marii Bonaparte. Maria była córką księcia Rolanda Bonaparte. On z kolei był wnukiem Lucjana, brata Napoleona. Maria wyszła za mąż za syna Jerzego I Greckiego. Ale do historii przeszła jako pacjentka, a potem uczennica Zygmunta Freuda. Pomogła mu uciec z zajętego przez hitlerowców Wiednia. Maria została wybitną francuską psychoanalityczką, a jej córka Eugenia (zm.1988) wyszła za księcia Dominika Radziwiłła z Balic.

Księżna Maria reprezentowała 6 lutego 1952 roku dwór grecki na koronacji Elżbiety II. Ale historia związku przyszłego księciem Edynburga i przyszłej królowej sięga lipca 1939 roku. Wtedy Elżbieta z siostrą i rodzicami udały się z wizytą do Akademii Marynarki w Dartmouth i spotkały tam młodego oficera. Filip miał wówczas 18 lat, Elżbieta 13. Zaczęli korespondować ze sobą. Jednak królewska rodzina nie od razu zaakceptowała ten związek. Krewni Elżbiety, szczególnie jej ojciec, uważali, że Filip jest... biedakiem. Król Jerzy wysłał córkę do Afryki w nadziei, że zapomni o Filipie. Nie zapomniała.

Fot. Michael Gwyther-Jones/ Flickr/ CC 2.0
Książę Filip (1921-2021)

Ślub Elżbiety i Filipa odbył się 20 listopada 1947 w Opactwie Westminsterskim. Królewska para ma czworo dzieci Karola (ur. 1948), księcia Walii i następcę tronu, Annę (ur. 1950), Andrzeja (ur. 1960), księcia Yorku, oraz Edwarda (ur. 1964), księcia Wessex. Byli małżeństwem 74-lata. Gdyby Filip dożył 100-urodzin (miał je obchodzić w czerwcu), dostałby list gratulacyjny od królowej. Do Polski Elżbieta i Filip przybyli w 1996 roku i spotkali się m.in. z Lechem Wałęsą.

Śmierć księcia Filipa nie wpływa na linię sukcesyjną do brytyjskiego tronu. Wciąż pierwszy do jego objęcia jest książę Karol.

W Wielkiej Brytanii spuszczono flagi do połowy masztu. Książę Filip ma prawo do pogrzebu państwowego z udziałem procesji wojskowej, jednak jej nie będzie. Ceremonia ma być kameralna, między innymi ze względu na trwającą pandemię. Na pogrzebie nie będzie premiera Borisa Johnsona, który „oddał" swoje miejsce osobie z rodziny królewskiej.

Brytyjczycy, tak jak po śmierci Diany, składają kwiaty. Do wielu dołączone są kartki ze wzruszającymi słowami pożegnania. **opr. em, red.**

WIOSNA ODBIERA UWAGĘ KIEROWCOM

Piękna pogoda, wiosenny nastrój i niezbyt duży ruch w niektórych częściach Olsztyna i okolicy zmniejsza uwagę kierowców na drogach. Wczoraj służby drogowe, policja i straż pożarna miały co robić.

Na wylocie z Olsztyna w stronę południowej obwodnicy, zderzyły się trzy samochody osobowe, powodując znaczne utrudnienia w ruchu. W wyniku kolizji nikt nie odniósł obrażeń, wprowadzono ruch wahadłowy.

Następne zdarzenie miało miejsce wczesnym popołudniem na skrzyżowaniu znanym z kolizyjności. Z relacji świadków wiemy, że szare Audi skręcające w lewo od strony Kortowa z ul. Tuwima prawdopodobnie wymusiło pierwszeństwo na jadącym od ul. Sikorskiego Volkswagenie. Nikt nie odniósł obrażeń. Jeden z samochodów został wyrzucony na tory tramwajowe. **red.**

Fot. Kamil Foryś
Na wylocie z Olsztyna zderzyły się samochody osobowe

Kolizja na ulicy Tuwima

Kolizja na wylocie z Olsztyna

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Żmuda
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl d67ccf0503

MAJÓWKĘ MOŻNA JESZCZE URATOWAĆ

TURYSTYKA Wszystko wskazuje na to, że ta majówka, tak jak ubiegłoroczna, też będzie stracona. Jeśli fala zachorowań nie opadnie znacznie, raczej nie ma co marzyć, że rząd zapali zielone światło branży turystycznej i będziemy mogli ruszyć się z domów.

W ubiegłym roku nie było majówki, bo szalała pandemia i branża turystyczna została zamrożona. Jak pamiętamy, dopiero po długiej majówce rozpoczął się kolejny etap znoszenia ograniczeń związanych z epidemią koronawirusa. Wtedy od 4 maja otwarte zostały obiekty noclegowe i hotele, jak też wszystkie sklepy w galeriach handlowych, choć nadal zamknięte pozostawały restauracje.

Dlaczego w 2020 roku dopiero od 4 maja rząd otworzył hotele?

— Hotele i miejsca noclegowe otwieramy od 4 maja po to, żebyśmy nie ruszyli na majówkę tłumnie w różne miejsca, bo wtedy, gromadząc się, tworzymy większe ryzyko zakażenie — tłumaczył rok temu premier Mateusz Morawiecki.

Fot. Andrzej Sprzączak

Fot. Zbigniew Woźniak

Fot. archiwum GO

PROF. WOJCIECH MAKSYMOWICZ: RÓBMY, CO MOŻEMY, ŻEBY CHOROBA DALEJ SIĘ NIE ROZPRZESTRZENIAŁA I SZCZEPMY SIĘ.

MARIAN JURAK, SZEF WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO ODDZIAŁU PTTK: PRZENIEŚMY MAJÓWKĘ NA INNY TERMIN.

DR WALDEMAR KOZŁOWSKI, EKONOMISTA Z UWM: TRZEBA BYĆ ELASTYCZNYM, PRZENIESIENIE MAJÓWKI TO DOBRY POMYSŁ.

TO BĘDZIE DECYZJA POLITYCZNA

Czy w tym roku będzie tak samo, a może inaczej? Patrząc na obecną sytuację, chyba powinniśmy zapomnieć o majówce. Mamy w kraju setki zgonów, najwięcej zajętych respiratorów od początku pandemii, a liczba nowych zachorowań na Covid idzie w tysiące. Wprawdzie słychać głosy ekspertów, że jesteśmy po szczycie fali epidemii koronawirusa, ale nie będzie szybkiego spadku zakażeń. Być może spadek do poziomu 3-5 tys. zakażeń zobaczymy w drugiej połowie maja. W tej sytuacji chyba nie ma co liczyć, że rząd nagle zacznie luzować obecne obostrzenia, bo zbliża się długi majowy weekend.

— Jeśli nie będzie zasadniczego spadku zachorowań, to nie będzie majówki — uważa Andrzej Kindler, wiceprezes Polskiej Izby Turystyki. — Dziś jesteśmy w szczycie trzeciej fali pandemii. I to będzie bardzo trudna decyzja odnośnie majówki, bo dziś wielkość rezerwacji ofert na majówkę jest w skali kraju na poziomie 90 proc. obłożenia. Brak majówki oznacza olbrzymie straty dla branży, przedsiębiorcy będą musieli zwracać zaliczki. Dlatego trzeba sobie powiedzieć, że decyzja w sprawie majówki, to już nie jest decyzja epidemiczna, a tylko decyzja polityczna.

MAJÓWKA ZALEŻY OD MIEJSC W SZPITALACH

Branża turystyczna, która jako pierwsza została zamrożona w wyniku obostrzeń, bardzo czeka na majówkę.

— Jest duże zainteresowanie majówką, ale część klientów wstrzymuje się z rezerwacją, bo nie wiedzą, co będzie, czy w ogóle będzie majówka — mówi Marek Szmit, właściciel Hotelu Tajty w Wilkasach. — Pewnie, jak będą miejsca w szpitalach, to będzie też majówka. Początek maja to już dla branży na Mazurach początek żniw, chciałoby się już zaprosić gości, ale zdrowie najważniejsze. Myślę, że jak już nastąpi poluzowanie obostrzeń, to już każdy weekend będzie majówką.

Michał Bielak z giżyckiej firmy, która zajmuje się czarterami łodzi, jak cała branża turystyczna czeka na decyzję rządu.

— Wszyscy jesteśmy dobrej myśli i przygotowujemy się do sezonu, bo jest duże zainteresowanie gości — mówi Michał Bielak.

Majówka nie musi jednak przepaść. Jest inne jeszcze rozwiązanie. Marian Jurak, szef warmińsko-mazurskiego oddziału PTTK jest zdania, że można jeszcze uratować tegoroczną majówkę, ale nie kryje, że do tego trzeba odwagi rządzących, śmiałej i szybkiej ich decyzji.

— Trzeba wziąć przykład z Amerykanów — wskazuje Marian Jurak. — Tam, gdy święto narodowe wypada akurat w środku tygodnia przenoszą je na weekend. W ten sposób dają ludziom więcej dni wolnych. W tym roku 3 maja wypada w poniedziałek. Dlaczego nie przenieść święta narodowego 3 maja na weekend w połowie maja. Wtedy zrobić wolny dzień od pracy, a 3 maja normalnie iść do pracy. Dzięki temu ludzie mogliby wyjechać na majówkę, bo na pewno sytuacja epidemiczna zdecydowanie będzie lepsza niż teraz, czy na początku maja. Takie rozwiązanie pomogłoby zdecydowanie też samej branży turystycznej, bo nie trzeba byłoby zwracać zaliczek, które wpłacili klienci na poczet majówki. Branża zarobiłaby pierwsze w sezonie pieniądze.

Pomysł podoba się też innym.

— Bardzo fajne rozwiązanie, proste, do zaakceptowania chyba przez wszystkich — uważa dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM. — Trzeba być elastycznym. Nie trzeba byłoby odwoływać majówki, choć jeżeli ta będzie, to na pewno przy zachowaniu reżimu sanitarnego, włącznie z mierzeniem temperatury. Przedsiębiorcy muszą stanąć na wysokości zadania i przede wszystkim zapewnić gościom pewne warunki bezpieczeństwa.

SZCZEPMY SIĘ!

Jednak wszystko zależy od sytuacji epidemicznej, a tu karty niestety nadal rozdaje koronawirus, choć sytuacja na Warmii i Mazurach jest nieco lepsza niż w innych regionach.

— Sytuacja w całym kraju pokazuje, czy możemy liczyć na normalną majówkę — zauważa prof. Wojciech Maksymowicz z UWM. — Trudno się spodziewać, że na Warmii i Mazurach wszystko się otworzy i ludzie z Polski będą mogli przyjechać, nawet jeśli tam jest bardzo wysoki poziom zakażeń. Róbmy, co możemy, żeby to wygasało, żeby choroba dalej się nie rozprzestrzeniała i szczepmy się.

Bo dziś daleko nam do tego, do normalności, choć ta, jak pokazują przykłady Izraela i Wielkiej Brytanii, dzięki masowym szczepieniom jest możliwa. U nas na razie mamy tylko zapowiedzi przyspieszenia szczepień.

Minister zdrowia Adam Niedzielski zapowiedział w RMF FM, że najprawdopodobniej znoszenie obowiązujących do 18 kwietnia obostrzeń będzie przebiegało regionami. Na Warmii i Mazurach sytuacja jest zdecydowanie lepsza niż wygląda to w innych województwach i być może — tak jak zostaliśmy jako pierwsi w kraju dotknięci restrykcjami — tak też w pierwszej kolejności można się spodziewać ich luzowania w naszym regionie. Tyle że regionalizacja znoszenia obostrzeń nic nam nie daje. Bo to my liczmy, że inni przyjadą do nas na majówkę, a nie odwrotnie.

Maj to też czas komunii i wesel, które przynosiły gastronomii duże pieniądze? Czy będą mogły się odbywać? Zdaniem ministra zdrowia tu najważniejsze jest, by utrzymały się trendy czyli spadek liczby zachorowań i poprawa sytuacji w szpitalach.

Według ministra, jednak maj daje lepszą perspektywę, bo na jego korzyść przemawiają masowe szczepienia przeciw Covid-19.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl d67ccf0503

KOLEJARZE NIE CHCĄ JUŻ BUDOWAĆ DWORCA W OLSZTYNIE?

INWESTYCJE Być może kłopoty, które mają kolejarze z rozstrzygnięciem przetargów na dwie wielkie inwestycje w Olsztynie, nie będą jedynymi. Bo równie trudne może okazać się uzyskanie pozwolenia na budowę nowego dworca.

To, że kolejarze jakoś nie mogą się uporać z zamknięciem przetargów na przebudowę układu torowo-peronowego na stacji Olsztyn Główny, jak też przetargiem na budowę nowego dworca, to już wiemy od tygodni. Jest już kilkumiesięczny poślizg. Być może teraz, w kwietniu poznamy wreszcie chętnych, choć też nie ma tej pewności.

Za to nieco już wiemy, jak miałaby wyglądać procedury związane z uzyskiwaniem decyzji administracyjnych potrzebnych do rozpoczęcia obu inwestycji.

Wojewoda warmińsko-mazurski wszczął niedawno postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dotyczącej realizacji inwestycji pn. „Prace na linii kolejowej nr 2016 na odcinku Działdowo-Olsztyn". Z wnioskiem o to wystąpiła PKP Polskie Linie Kolejowe, które planują przebudować układ torowo-peronowy na stacji Olsztyn Główny. Wcześniej do wojewody wpłynęło pismo PLK PKP o wydanie opinii w sprawie wniosku o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla inwestycji „Budowa i przebudowa stacji Olsztyn Główny wraz z budową dworca Olsztyn Główny".

Co ciekawe, dworzec zniknął z tytułu tegoż wniosku. Wcześniej przy aplikacji o opinię był, a teraz przy właściwym wniosku o decyzję już go nie ma.

Kolejnym krokiem po otrzymaniu przez PKP PLK decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla tej inwestycji, będzie zapewne wniosek o pozwolenie na budowę.

Zgodnie z ustawą o transporcie kolejowym, z takim wnioskiem do wojewody może wystąpić jedynie PLK PKP, co jest zrozumiałe, bo spółka odpowiada za utrzymanie i budowę infrastruktury kolejowej. Specustawa kolejowa podobnie jak specustawa drogowa powstały po to, żeby można było realizować ważne z punktu widzenia społecznego inwestycje i by można było rozwijać sieć drogową i kolejową.

Nowy dworzec PKP w Olsztynie ma wybudować inna spółka kolejowa, a mianowicie PKP S.A.

Zapytaliśmy, na jakim etapie jest spółka, jeśli chodzi o pozyskiwanie zgód administracyjnych potrzebnych do rozpoczęcia inwestycji w Olsztynie.

— Proces pozyskiwania niezbędnych zgód administracyjnych zmierzających do uzyskania pozwolenia na rozbiórkę oraz budowę jest w trakcie — poinformował nas Bartłomiej Sarna z Wydziału Komunikacji PKP S.A. — W związku z obranym sposobem i ścieżką realizacji inwestycji na obecnym etapie kluczowe jest uzyskanie decyzji wskazanej w przepisach ustawy o transporcie kolejowym. Jej wydanie jest warunkiem wystąpienia z wnioskiem do uprawnionego organu o pozwolenia na rozbiórkę i budowę dla całego zadania inwestycyjnego, czyli również dworca Olsztyn Główny.

Fot. Zbigniew Woźniak

Kiedy doczekamy się nowego dworca w Olsztynie?

Tyle że we wszczętym teraz przez wojewodę postępowaniu nie ma już mowy o dworcu PKP, jest tylko mowa o linii kolejowej nr 2016 na odcinku Działdowo-Olsztyn. Jest też podany wykaz kilkudziesięciu działek, które swoim zasięgiem miałaby objąć inwestycja PKP PLK. Czy wśród nich jest działka, na której stoi obecny dworzec?

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Okazuje się bowiem, że wszystkie działki, również te pod obecnym dworcem, jak i pod planowanym są uwzględnione we wniosku PKP PLK do wojewody.

Co ciekawe, PKP nie chce już budować dworca kolejowego w Olsztynie, tylko – jak czytamy we wniosku do wojewody – „budynek dla obsługi podróżnych".

Tymi ruchami spółek kolejowych zaniepokojona jest spółka Retail Provider, która po sąsiedzku na miejscu obecnego dworca autobusowego chce wybudować kompleks usługowo-handlowy wraz z funkcją dworca autobusowego o nazwie Synergia.

— Przypuszczamy, że kolejarze będą chcieli wykazywać, że dworzec jest elementem infrastruktury kolejowej, co, moim zdaniem, jest niezgodne z prawem i czemu przeczą wyroki sądów w Polsce — mówi Rafał Twarowski, prezes spółki Retail Provider.

— Moim zdaniem kolejarska spółka próbuje naginać przepisy, wymyślając jakieś budynki do obsługi pasażerów zamiast pisać wprost dworzec, wiedząc przecież, że to nie przejdzie. Dworzec nie jest elementem linii kolejowej — dodaje Twarowski.

Co jest linią kolejową, to można wyczytać w ustawie o transporcie kolejowym. Jest to wyznaczona przez zarządcę infrastruktury droga kolejowa przystosowana do prowadzenia ruchu pociągów. Podobnie jest z infrastrukturą kolejową, do której zalicza się perony z infrastrukturą umożliwiającą dotarcie do nich pasażerom pieszo lub pojazdem, z drogi publicznej lub dworca kolejowego.

Podobnie w ustawie jest jasno napisane, co jest dworcem, i że dworzec usytuowany jest obok linii kolejowej, a więc nie może być jej częścią.

Ruchy spółek PKP mogą wskazywać, że kolejarze chcą budować dworzec, nie oglądając się na plany sąsiada, spółkę Retail Provider. A ta uważa, że wybudowanie dworca PKP w zaproponowanym kształcie, uniemożliwi połączenie dworca kolejowego i autobusowego oraz Zatorza z Zintegrowanym Centrum Komunikacyjnym. I choć oba dworce to dwie różne inwestycje, to jednak wymagają współpracy inwestorów, a nie sporów sądowych, do których może dojść. Tak definiuje to miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego uchwalony przez Radę Miasta w Olsztynie, o czym wielokrotnie już pisaliśmy.

Spory sądowe mogłyby zablokować na długo kolejowe inwestycje w Olsztynie warte prawie 300 mln zł, bo dworzec ma kosztować 76 mln zł, a przebudowa układu torowo-peronowego na stacji Olsztyn Główny ponad 200 mln zł. Dalsze przeciąganie rozpoczęcia inwestycji może sprawić, że przepadną środku unijne, które dostali kolejarze na te oba zadania.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

KONDOLENCJE

Panu Profesorowi

Mirosławowi Gornowiczowi

Radnemu Rady Miasta Olsztyna

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia w trudnych dniach po stracie

Mamy

składają

Robert Szewczyk
Przewodniczący Rady Miasta

Piotr Grzymowicz
Prezydent Miasta

160421opb1-a-M

Z WEJSUŃSKIEJ IZBY

Okazuje się, że łyżki do jedzenia (łyżka to po mazursku łyska) też mogą być bardzo cenne, nawet wtedy, gdy nie są srebrne. Tak jak te, które znajdują się w zbiorach wejsuńskiej Izby Regionalnej. Ich historię sięgającą czasów II wojny światowej opowiada Piotr Bogdaszewski, opiekun Izby Regionalnej w Wejsunach w powiecie piskim.

— W 1944 roku, w obliczu zbliżającego się do Wejsun frontu, rodzina Bogumilów, postanowiła wysłać cenne przedmioty do krewnych w Turyngii (Grossbruschla). Były to między innymi srebrne łyżki, które miały stanowić zabezpieczenie finansowe po wojnie — mówi Piotr Bogdaszewski. — Emil Bogumil, powróciwszy w 1948 roku z rosyjskiej niewoli, wyjechał do Turyngii w nadziei na odzyskanie przedmiotów i zabezpieczenie przyszłości żonie i dzieciom, którzy zostali jeszcze w Wejsunach. Reszta rodziny wyjechała dopiero w 1957 roku.

Łyżki okazały się jednak posrebrzane, a nie srebrne i nigdy nie zostały sprzedane. Przeleżały w szafie przez te wszystkie lata, aby teraz wrócić do Wejsun. Pani Helga Battenhausen, córka Emila Bogumila, postanowiła przekazać tę cenną, rodzinną pamiątkę do Izby Regionalnej w Wejsunach, do domu, w którym się urodziła.

fot. Piotr Bogdaszewski

Po blisko 80 latach łyżki wróciły do Wejsun

eprasa.pl d67ccf0503

BYŁEM BANITĄ NA WARMII I MAZURACH

PRAWO Janusz Chełchowski, były dyrektor polikliniki w Olsztynie, został prawomocnie uniewinniony od zarzucanych mu czynów. Teraz rozważa wystąpienie na drogę sądową przeciwko Skarbowi Państwa za niesłuszne oskarżenie i zszarganie dobrego imienia.

Janusz Chełchowski dziesięć lat był dyrektorem polikliniki w Olsztynie. Nieoczekiwanie w 2014 roku został odwołany ze stanowiska, co było sporym zaskoczeniem, bo szpital, którym kierował, wówczas był jednym z najlepiej ocenianych w kraju. Trzy lata później usłyszał prokuratorskie zarzuty.

Sprawa ciągnęła się ponad trzy lata. W ubiegłym tygodniu Sąd Okręgowy w Olsztynie uniewinnił Janusza Chełchowskiego od wszystkich zarzucanych mu przestępstw. Wyrok jest prawomocny. Co zrobi teraz, czy będzie domagał się odszkodowania za całkowicie bezzasadny akt oskarżenia i wystąpi na drogę sądową przeciwko Skarbowi Państwa?

— Poważnie rozważam taką drogę, tak tego nie zostawię — podkreślił Janusz Chełchowski podczas konferencji z dziennikarzami w ubiegły piątek, na której mówił o kulisach całej sprawy, w tym także o powodach swego odwołania ze stanowiska. W spotkaniu brał udział jego obrońca adwokat Marek Gawryluk.

— Przez parę miesięcy chodziłem z wyrokiem. Ta sprawa zniszczyła mi karierę, mam nadzieję, że uda mi się to odbudować — mówił były dyrektor polikliniki.

Prokuratura Okręgowa w Olsztynie, która oskarżała byłego dyrektora, pod przedstawieniu mu zarzutów już podczas pierwszego przesłuchania, na

Fot. Zbigniew Woźniak

Marek Gawryluk (po lewej) i Janusz Chełchowski

które został wezwany od razu w charakterze podejrzanego, nie wnioskowała do sądu o jego tymczasowe aresztowanie. Mogła, bo jeden z zarzutów dotyczył wyrządzenia znacznej szkody w majątku szpitala, którym kierował. Chodziło o ponad 760 tys. zł.

— Tak naprawdę na tym akcie oskarżenia i sąd I, i sąd II instancji nie pozostawił suchej nitki — podkreślił mecenas Marek Gawryluk.

Przypomnijmy. Na początku sierpnia 2017 roku Prokuratura Okręgowa skierowała do Sądu Rejonowego w Olsztynie akt oskarżenia przeciwko Januszowi Chełchowskiemu. Były dyrektor polikliniki został oskarżony o popełnienie pięciu przestępstw. Wszystkie dotyczyły tzw. niegospodarności , działania na szkodę szpitala, którym kierował..

Pierwszy i zarazem najcięższy zarzut miał polegać na wyrządzeniu w okresie od 29 października 2012 r. do 13 czerwca 2013 r. znacznej szkody (w łącznej wysokości ponad 760 tys. zł) w majątku polikliniki. Chodziło o budowę ośrodka radioterapii na terenie 108 Szpitala Wojskowego w Ełku, na co wyrazili zresztą zgodę ministrowie obrony narodowej oraz resortu spraw wewnętrznych.

Ostatecznie ośrodek, który nadal jest tak potrzebny we wschodniej części województwa, nie powstał, bo dyrektor został odwołany ze stanowiska. Inwestycja miała być realizowana w partnerstwie publiczno-prywatnym, bo — jak tłumaczył na konferencji Janusz Chełchowski — nie mógł uzyskać w żadnym banku kredytu na tę inwestycję ani wsparcia ówczesnego zarządu województw, jak też kilku ministerstw.

— Inwestycja była racjonalna i ekonomicznie uzasadniona — mówił. — Choć koledzy przestrzegali mnie, że to nie są trzy „p" , a cztery — partnerstwo publiczno-prywatne-prokuratorskie. I tak to się skończyło.

Sąd Rejonowy w Olsztynie uniewinnił Janusza Chełchowskiego od tego zarzutu, bo nie mógł przewidzieć, że z przyczyn od niego nie do końca zależnych nie uda się zrealizować tej inwestycji. W tej sytuacji, w zdaniem Sądu Rejonowego, trudno było czynić mu zarzut, że jego zachowania były nieprzemyślane i niegospodarne.

Cztery pozostałe zarzuty dotyczyły przekroczenia uprawnień w związku z pobieraniem pełnego wynagrodzenia za pracę w szpitalu i prowadzeniem w tym samym czasie zajęć dydaktycznych w WSPol. w Szczytnie. Za to skazany został na rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na dwa lata. Sąd orzekł wobec oskarżonego także karę grzywny w kwocie 10 tys. zł oraz obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego szpitala w kwocie 28 659,69 zł.

Zarówno prokuratura jak i obrona odwołały się od tego wyroku.

6 kwietnia Sąd Okręgowy w Olsztynie utrzymał w mocy wyrok dotyczący zarzutu dotyczący ośrodka radioterapii w Ełku, a ponadto uniewinnił Janusz Chełchowskiego od pozostałych zarzutów dotyczących niesłusznie pobranego wynagrodzenia.

— W ciągu trzech lat średnio miesięcznie pracowałem w Szczytnie 7-8 godzin akademickich — tłumaczył Janusz Chełchowski. — W 2004 roku, jak zostałem dyrektorem szpitala MSWiA w Olsztynie, wstąpiłem do ministra spraw wewnętrznych o zgodę na prowadzenie zajęć w Szczytnie, i taką zgodę dostałem, bezterminowo.

Sąd Okręgowy wskazał, że Janusz Chełchowski, będąc dyrektorem szpitala, miał nienormowany czas pracy. A czas poświęcony na prowadzenie zajęć w szkole policyjnej odpracowywał w szpitalu w m. in. w późnych popołudniowych godzinach, a także w weekendy.

Dlaczego więc trafił na ławę oskarżonych?

— Długo się nad tym zastanawiałem — stwierdził Janusz Chełchowski. — Byłem osobą, która zawsze mówiła, co myśli.

Po tym, jak Janusz Chełchowski został odwołany ze stanowiska, stanął do konkursu na prorektora WSPol. i wygrał. Zmienił się rząd, a Chełchowski był kojarzony z poprzednią opcją polityczną.

W 2017 roku postawiono mu zarzuty.

— Wezwał mnie do siebie komendant WSPol. i powiedział, że jest bardzo mu przykro, ale nie może być prorektorem osoba, której postawiono zarzut — mówił w piątek Janusz Chełchowski. — Złożyłem rezygnacje ze stanowiska prorektora, a później musiałem odejść ze szkoły. I w warmińsko-mazurskim zostałem banitą, dostałem wilczy bilet, nikt ze mną nie chciał rozmawiać.

Ostatecznie znalazł pracę w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Jest profesorem uczelni.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

POWSTAJE NOWY DOM DLA KOBIET POTRZEBUJĄCYCH POMOCY

W Gołdapi powstanie Dom dla Matek z Małoletnimi Dziećmi i Kobiet w Ciąży. To miejsce ma być schronieniem dla tych osób, które są w kryzysowej sytuacji.

W województwie warmińsko-mazurskim funkcjonują cztery domy, w których schronienie mogą znaleźć matki z dziećmi oraz kobiety w ciąży. Mieszczą się one w Olsztynie (25 miejsc), w Elblągu (20 miejsc), w Kętrzynie (15 miejsc) oraz w Ełku (30 miejsc). Teraz, dzięki wsparciu z programu „Za życiem" dołączy do nich kolejna placówka.

Placówka w Gołdapi ma powstać w budynku, w któ-

Fot. Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie

Rok temu w Kętrzynie otwarto dom dla matek z dziećmi i kobiet w ciąży

rym obecnie mieści się Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Gołdapi, czyli przy ul. Jaćwieskiej 14. Jak wynika z informacji, które przekazał nam Krzysztof Guzek, rzecznik wojewody warmińsko-mazurskiego, w nowej placówce będzie mogło zamieszkać pięć osób. Nasz region, ze względu na to, że ma najmniej podobnych placówek, otrzymał na ten cel dotację z rezerwy celowej w wysokości 181 387 zł.

Kto może liczyć na przyjęcie do takiego domu?

— Takie placówki zapewniają z jednej strony całodobowy, okresowy pobyt matkom z małoletnimi dziećmi i kobietom w ciąży, a także ojcom z małoletnimi dziećmi i innym osobom sprawującym opiekę nad dziećmi, które znalazły się w sytuacji kryzysowej — tłumaczyła niedawno Marlena Maląg, minister rodziny i polityki społecznej. I dodała: — To ogromnie potrzebne miejsca.

Przypomnijmy, że rok temu podobne miejsce dla potrzebujących wsparcia kobiet i ich dzieci otwarto w Kętrzynie. W budynku może mieszkać 15 osób. Wsparciem służą im psycholog, terapeuta, pedagog, pracownik socjalny i wychowawcy. Remont i doposażenie budynku było możliwe dzięki pieniądzom z budżetu powiatu kętrzyńskiego i rządowej dotacji z programu „Za Życiem".

dbp

eprasa.pl d67ccf0503

NIE CHCEMY, ŻEBY RZĄD INWESTOWAŁ W PORT W ELBLĄGU

PROBLEM Inwestycje związane z elbląskim portem nie mają nic wspólnego z budową kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną. Rząd powinien jednak, zdaniem elbląskiego samorządu, sfinansować drogę wodną do portu.

Chodzi o pogłębienie około 900-metrowego odcinka. Jak zapewnia Witold Wróblewski, prezydent Elbląga, wszystko jest na dobrej drodze, żeby ta inwestycja została zrealizowana, ale przez Urząd Morski w Gdyni.

fot. Ryszard Biel

Obecnie w elbląskim porcie składowany jest kamień hydrotechniczny

RZĄD NIE ZAINWESTUJE W MODERNIZACJĘ PORTU

Innego zdania jest senator Jerzy Wcisła. Budowa kanału przez Mierzeję Wiślaną ma kosztować blisko dwa miliardy złotych. — Aby z tej inwestycji mógł skorzystać Elbląg, trzeba przeznaczyć około 190 milionów złotych na przystosowanie elbląskiego portu do parametru kanału — przekonuje senator. O tym, że rząd nie zainwestuje w modernizację portu w Elblągu, oficjalnie poinformowało Ministerstwo Infrastruktury w odpowiedzi na interpelację senatora Wcisły.

Jak twierdzi, aby do elbląskiego portu mogły wpływać większe jednostki, kanał musi zostać doprowadzony do nabrzeży portu w Elblągu. Jerzy Wcisła od 2019 roku alarmował, że z dokumentacji inwestycji wynika, że rząd nie planuje doprowadzić przekopu przez Mierzeję Wiślaną do Elbląga. Ówczesne Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej przez cały czas wypierało się tej informacji.

— Przez trzy lata moich usilnych starań udało się chociaż tyle wymóc, że został przedłużony odcinek budowy kanału o dwa kilometry — przypomina senator Jerzy Wcisła. — Tymczasem rząd twierdzi, że to władze miasta i regionu powinny znaleźć pieniądze na modernizację elbląskiego portu. W grudniu 2020 roku domagał się tego minister Marek Gróbarczyk. Oznacza to, że rząd nie zamierza sfinansować budowy obrotnicy i pogłębienia toru aż do nabrzeży portu w porcie elbląskim.

ELBLĄG NIE UPOMINA SIĘ O INWESTYCJE

Konferencję w tej sprawie zorganizował Witold Wróblewski, prezydent Elbląga.

— Od pewnego czasu obserwuję w mediach krajowych i regionalnych pojawiające się publikacje, które zawierają wiele nieścisłości w sprawie inwestycji portowych w Elblągu w kontekście budowy kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną — mówił prezydent. — Pojawiają się artykuły o braku inwestycji rządowych w porcie. Elbląg nie upomina się o inwestycje w port. Cały czas mówimy o budowie infrastruktury dostępowej do portu, o drodze wodnej, którą będą przemierzać statki, żeby dopłynąć do portu w Elblągu, a nie o inwestycje portowe. Uczestniczyłem w wielu spotkaniach z ministrami w tej sprawie. Panowie ministrowie podkreślają, że budowa drogi wodnej do portu jest w kompetencji Urzędu Morskiego w Gdyni. Myślę, że te nasze rozmowy o zrealizowaniu budowy kanału żeglugowego z pogłębieniem toru wodnego do terminala w Elblągu są do zrealizowania.

— Jeśli chodzi o elbląski port, chcę jednoznacznie podkreślić, że nasze samorządowe inwestycje wynoszą ponad 100 mln zł. Przeznaczyliśmy je na budowę terminala towarowego, pasażerskiego i realizację wielu innych zadań — wyliczał prezydent. — Natomiast w latach 2015-2020 rząd wydał 1 mln 435 tys. zł na inwestycje na terenie portu w Elblągu.

PROJEKT BUDOWY DROGI WODNEJ

— Ogromne środki finansowe zostały wydane na przygotowanie infrastruktury portowej, jeszcze zanim był realizowany projekt budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską — dodał Arkadiusz Zgliński, dyrektor elbląskiego portu. — Wybudowano m.in. terminal składowo-przeładunkowy przy ulicy Radomskiej, terminal pasażerski, zmodernizowano infrastrukturę nabrzeży i wybudowano dwa nowe mosty zwodzone. Utrzymanie infrastruktury portowej należy w naszej gestii.

Obecnie terminal składowo-przeładunkowy magazynuje kamień hydrotechniczny przeznaczony pod budowę i umocnienie sztucznej wyspy na Zalewie Wiślanym. — Dzięki temu podpisaliśmy umowę z nowym operatorem przeładunków, dzięki czemu kontrahenci, którzy wcześniej z nami współpracowali, wracają na terminal, gdzie obecnie odbywają się załadunki barek, które zmierzają z towarem do portu w Kaliningradzie. Podpisaliśmy także umowę na dzierżawę terenu przyległego do terminala, który od lat był niewykorzystany. Będzie on miejscem składowym terminala — podsumował Arkadiusz Zgliński.

KAROLINA KRÓL

W ELBLĄGU BĘDZIE MASOWY PUNKT SZCZEPIEŃ

Hala Sportowo-Widowiskowa przy al. Grunwaldzkiej będzie miejscem, w którym zorganizowany zostanie masowy punkt szczepień. Będzie w nim można zaszczepić 5,5 tysiąca osób tygodniowo. Kiedy zacznie działać?

Do tematu masowych szczepień podeszliśmy już przed świętami — mówił podczas zdalnej konferencji Witold Wróblewski, prezydent Elbląga. — Naszym nadrzędnym wyzwaniem było to, żeby móc zaszczepić jak największą liczbę elblążan. Dziś jesteśmy gotowi na to, żeby 19 kwietnia móc zacząć realizować masowe szczepienia w naszym mieście. Nie wiemy jedynie, ile otrzymamy szczepionek i czy ilość, którą dostaniemy, będzie nas satysfakcjonować.

Obecnie w Elblągu jest 18 punktów szczepień w punktach Podstawowej Opieki Zdrowotnej. Działają one od początku roku. — Jako samorząd udostępniliśmy szpitalowi bursę przy ulicy Komeńskiego — mówił prezydent miasta. — Tam w czterech punktach odbywają się szczepienia. Jest tam możliwość przeprowadzenia około dwóch tysięcy szczepień tygodniowo. Oczywiście liczba szczepień jest uzależniona od liczby dawek, którą otrzymujemy oraz od liczby osób, które chcą się zaszczepić.

Gdzie w Elblągu miałby być punkt masowych szczepień? — Na ten cel udostępniamy halę MOSiR-u przy al. Grunwaldzkiej — informował prezydent. — Sama hala ma dużą powierzchnię, dodatkowo wokół niej jest wiele parkingów, co ułatwi i komunikacje, i dojazd. Tam przewidujemy utworzenie sześciu stanowisk do szczepień. Będzie tam można zaszczepić około 5,5 tysiąca osób tygodniowo.

Szczepienia będą się odbywały, jeśli będzie personel. Witold Wróblewski podczas konferencji zaapelował do medyków, którzy chcą pomóc i szczepić mieszkańców w masowym punkcie szczepień. — Oczywiście byłaby to usługa odpłatna — poinformował prezydent. — Zachęcamy wszystkich elblążan, którzy chcą nam pomóc, szczególnie pielęgniarki, do współpracy — mówił Mirosław Gorbaczewski, dyrektor Szpitala Miejskiego. Szczepienia odbywałyby się w godzinach 8-18.

Jak poinformował Michał Missan, wiceprezydent Elbląga, dotąd w Elblągu wykonano ponad 25 tysięcy szczepień, w tym drugą dawką 7,3 tysiąca, co daje ponad 20 proc. dorosłej populacji miasta. — Myślę, że jak ruszy masowy punkt szczepień, to ten proces mocno przyspieszy i mam nadzieję, szybko uda nam się zaszczepić mieszkańców Elbląga.

Nadal działa transport dla osób, które mają problem z dotarciem do punktów szczepień. Do tej pory zgłosiło się 71 mieszkań, miasto wykonało 6 transporty. — Prowadzimy też pomoc osobom starszym, które potrzebują wsparcia przy robieniu codziennych zakupów. Na nasze zlecenie zajmuje się tym Regionalne Centrum Wolontariatu. Do tej pory z tej pomocy skorzystało 44 seniorów.

— Nie jestem specjalistą w tej dziedzinie, ale jestem przekonany o tym, że to właśnie szczepionki są najwłaściwszym zabezpieczeniem przed koronawirusem — mówił prezydent. — Ja, jako medyk, zachęcam wszystkich mieszkańców do tego, żeby się zaszczepili. Tylko w ten sposób możemy wrócić do normalności.

Karolina Król

eprasa.pl d67ccf0503

MOC POMAGANIA JEST W KAŻDYM

WOKÓŁ NAS Dwunastoletni Błażej ma jedno postanowienie – nie dać się chorobom. Cały czas daje z siebie wszystko, aby być coraz sprawniejszym. Pomóc mu może jedynie regularna rehabilitacja pod okiem specjalistów.

Błażej urodził się w 29 tygodniu ciąży, ważył 1430 gramów. W konsekwencji wcześniactwa i problemów okołoporodowych ma mózgowe porażenie dziecięce. Boryka się również z wieloma innymi wcześniaczymi problemami. Wśród nich niedoczynność tarczycy, problemy z krtanią oraz niedobór masy ciała i wzrostu. Pomimo wielu chorób to niezwykle pogodny chłopiec, który czas po szkole uwielbia spędzać aktywnie. Bardzo lubi grać w piłkę nożną, przed pandemią uczęszczał do szkółki piłkarskiej „Stomilek" na treningi zorganizowane dla dzieci z niepełnosprawnościami ruchowymi oraz z innymi schorzeniami. Chłopiec ma też inną, nietypową dla nastolatka pasję — zafascynowany jest wszystkim, co wiąże się z rolnictwem i uprawą roślin.

— Syn często spędza wakacje czy ferie na wsi u dziadków. Z zaciekawieniem przygląda się pracy dziadka i chętnie mu pomaga, oczywiście na tyle, na ile jest w stanie — tłumaczy pani Edyta, mama chłopca.

Dwunastolatek lubi szkołę, nauka nie sprawia mu trudności. Nauczycielki podkreślają, że bardzo dobrze funkcjonuje w otoczeniu rówieśniczym. Jest otwarty na relacje i empatyczny wobec innych uczniów.

— Nawiązanie kontaktu z rówieśnikami przychodzi mu wyjątkowo łatwo. Ma sporo kolegów na osiedlu, na którym mieszkamy, tak samo w szkole — mówi pani Edyta.

Niestety życie Błażeja nie toczy się tylko wokół piłki i zabawy z kolegami. Większość dni to walka o powrót do zdrowia chłopca. Pomóc w tym może jedynie regularna rehabilitacja. Chłopiec chodzi do szkoły z oddziałami integracyjnymi, w której zajęcia z rehabilitantem ma trzy razy w tygodniu po jednej godzinie lekcyjnej. Dodatkowo dwa razy tygodniu ma sesję z rehabilitantką w ramach prywatnych wizyt. W weekendy Błażej ćwiczy przez godzinę pod czujnym okiem mamy. Trzy raz w roku Błażej uczestniczy w turnusach rehabilitacyjnych. Od dwóch lat co jakiś czas rodzice z chłopcem jeżdżą pod Warszawę, gdzie odbywa się rehabilitacja przy użyciu lokomatu (zrobotyzowana orteza do treningu chodu). Do tej pory odbyły się dwie sesje i już widać pierwsze efekty. Łącznie będzie ich sześć. Obecnie pandemia mocno ograniczyła spotkania ze specjalistami. Z rehabilitantką ze szkoły Błażej widzi się tylko przez monitor komputera. Mama chłopca stara się, aby miał chociaż namiastkę tak bardzo potrzebnych mu zajęć w domowym zaciszu.

Fot. archiwum prywatne

Błażej, podopieczny Fundacji „Przyszłość dla Dzieci"

— Wiadomo, że taka forma rehabilitacji nigdy nie będzie taka, jak w szkole. Tam miał rehabilitantkę na sali, która pilnowała czy dobrze wykonuje ćwiczenia — wyjaśnia mama Błażeja.

Rodzice deklarują, że przeciwności nigdy nie zniechęcą ich do walki o lepsze funkcjonowanie ich ukochanego syna. Niestety rehabilitacja ruchowa, sprzęt rehabilitacyjny i ortopedyczny, a także przede wszystkim na turnusy rehabilitacyjne są bardzo kosztowne. Dzięki środkom z jednego procenta rodzice są w stanie zapewnić chłopcu odpowiednią opiekę.

— Środki z jednego procenta pozwalają nam na opłacenie prywatnych wizyt. Gdybyśmy mieli bazować wyłącznie na NFZ, byłaby to namiastka tego, czego potrzebuje nasz syn. Praktycznie od jego urodzenia większość jego leczenia udaje nam się opłacić z tych pieniędzy. Dla nas to naprawdę dużo znaczy — wyjaśnia mama chłopca. — Niektórym się wydaje, że pieniądze z jednego procenta przekazane są nam do ręki, a to zupełnie nie tak. Wszystko jest udokumentowane i odpowiednio rozliczane. Dlatego zachęcam wszystkich, aby podczas rozliczania podatku nie pomijali tego ważnego dla wielu rodziców kroku.

Na szczęście wspólnie możemy dołożyć swoją cegiełkę i odciążyć budżet rodziny. Wystarczy przekazać swój jeden procent podatku lub wesprzeć zbiórki pieniędzy organizowane przez Fundację „Przyszłość dla Dzieci". Tylko w 2020 roku ze środków z jednego procenta udało się zrefundować Błażejowi koszty zakupu ortez, rehabilitacji i turnusu rehabilitacyjnego o łącznej wartości 9 490 zł.

— Co roku dostajemy pieniądze, które przyjaciele fundacji zdecydowali się nam przekazać, wypełniając swoje PIT-y. Każde wsparcie fundacji to ogromna szansa na powrót do zdrowia chorych i niepełnosprawnych dzieci. To naprawdę działa tak, że z małych kwot robią się fundusze, dzięki którym możemy zapewnić dobry start naszym małym bohaterom i o to dziś prosimy — podkreśla Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacji „Przyszłość dla Dzieci".

ALICJA KOWALCZYK
a.kowalczyk@gazetaolsztynska.pl

ŻEBY PRZEKAZAĆ 1 PROCENT PODATKU, wystarczy wpisać w rozliczeniu numer KRS 0000148747. A już dziś można dokonać wpłaty na konto Fundacji „Przyszłość dla Dzieci": 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887.

REKLAMA

ZATRUDNIMY
KIEROWNIKA ROBÓT SANITARNYCH, UZBROJENIA TERENU Z DOŚWIADCZENIEM
Mile widziane uprawnienia
PU JanBar, ul. Olsztyńska 10 Lidzbark Warmiński tel. 604 180 392, 600 232 188
5821lwwl-a-M

REKLAMA

WOD-KAN

KOMUNIKAT

Szanowni Odbiorcy Wody!

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Olsztynie informuje, że coroczne wiosenne płukanie magistrali i sieci wodociągowych, mające na celu utrzymanie wysokiej jakości wody,

odbędzie się w dniach 12-25 kwietnia 2021 r.

W czasie płukania sieci wodociągowych mogą nastąpić zmiany kierunku przepływu, klarowności wody oraz wahania ciśnienia.

Bliższe informacje można uzyskać pod bezpłatnym numerem telefonu Pogotowia Wod.-Kan. – 994.

Podczas płukania woda spełnia wymagania fizykochemiczne oraz biologiczne określone w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r. poz. nr 2294).

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne PWiK Sp. z o.o. Olsztyn

36421otbr-a-M

praca

Olsztyńskie TBS Sp. z o.o.
ogłasza nabór na stanowisko
inspektora nadzoru ds. budowlanych – pełny etat
Szczegóły oferty na stronie www.otbs.olsztyn.pl
Zgłoszenia kandydatów przyjmowane są w siedzibie spółki – Grunwaldzka 21A, 10-123 Olsztyn, pocztą lub na adres e-mail: otbs@otbs.olsztyn.pl do 30.04.2021 r.
35421otbr-A-G

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 ze zm.)

ZARZĄD POWIATU IŁAWSKIEGO

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Iławie oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: http://bip.powiat-ilawski.pl, zamieszczony został wykaz niżej wymienionych nieruchomości gruntowych stanowiących własność Powiatu Iławskiego, przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym:

- działka nr 563 o powierzchni 0,8188 ha, obręb nr 1 miasta Kisielice,
- działka nr 567/5 o powierzchni 0,5868 ha, obręb nr 1 miasta Kisielice,
- część działki nr 567/8 o powierzchni 12,1339 ha, obręb nr 1 miasta Kisielice,
- działka nr 354/2 o powierzchni 4,4300 ha, obręb Łęgowo, gm. Kisielice.

13121ilzi-a-M

licytacja

Obwieszczenie o pierwszej licytacji nieruchomości nr KW EL1E/00030437/4

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Elblągu podaje do publicznej wiadomości, że **w dniu 13 maja 2021 roku o godzinie 11:00**

w Urzędzie Skarbowym w Elblągu przy ul. Mickiewicza 43, w pokoju nr 14, odbędzie się pierwsza publiczna licytacja nieruchomości stanowiącej prawo własności zabudowanej budynkiem niemieszkalnym działki gruntu nr 611 o powierzchni 0,0641 ha, położonej w miejscowości Jegłownik, przy ul. Jasnej, gmina Gronowo Elbląskie, powiat elbląski, województwo warmińsko-mazurskie, dla której Sąd Rejonowy w Elblągu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **EL1E/00030437/4**.

Działka posiada nieregularny kształt, jest ogrodzona i uzbrojona w sieci wodociągową, energetyczną oraz własną kanalizację z odprowadzeniem ścieków do szamba. Znajduje się w centralnej strefie wsi i posiada dostęp do drogi gminnej nieutwardzonej (ulicy Jasnej), stanowiącej działkę nr 600.

Zgodnie z ewidencją gruntów działkę stanowią w całości inne grunty zabudowane Bi – 0,0461 ha.

Teren posiada miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego zatwierdzony Uchwałą Rady Gminy Gronowo Elbląskie nr XXII/200/01 z dnia 24.08.2001 r., zgodnie z którym działka numer 611 zlokalizowana jest w obrębie obszarów określonych jako tereny zabudowy produkcyjnej i składowej. Na działce posadowiony jest usługowy budynek niemieszkalny z zapleczem socjalno-biurowym, wolnostojący, jednokondygnacyjny, zbudowany w 1970 r. w technologii tradycyjnej, o powierzchni zabudowy 278 m^2 i powierzchni użytkowej 245 m^2. Obiekt nieużytkowany od wielu lat, w złym stanie technicznym.

Suma oszacowania wynosi 184.615,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 138.461,25 zł.

Warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. **18.461,50 zł**, w gotówce bądź w postaci czeku potwierdzonego wystawionego na Naczelnika Urzędu Skarbowego w Elblągu. Gotówkę lub czek potwierdzony składa się w dniu licytacji osobie prowadzącej licytację do godz. 10.30.

Nieruchomość można obejrzeć w terminie 29.04-12.05.2021 r., w dni robocze, po uprzednim uzgodnieniu pod numerem tel. 55 611 57 08.

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyny.
Szczegółowe informacje zamieszczone są na stronie www.warminsko-mazurskie.kas.gov.pl lub można je uzyskać pod numerem tel. 55 611 57 08.

38821otbr-A-G

eprasa.pl d67ccf0503

NISZCZONA JEST NASZA HISTORIA

WRACAMY DO TEMATU\\\ Został zdewastowany dawny ewangelicki cmentarz w Nowej Wsi Ełckiej. Przyjechali tam m.in. Robert Arbatowski, prezes Związku Mazurskiego i parlamentarzyści Urszula Pasławska oraz Stefan Krajewski. Nie spodziewali się takiego widoku.

Pierwsze zdjęcia ze zniszczonej części dawnego ewangelickiego cmentarza w Nowej Wsi Ełckiej, którego zarządcą jest lokalna parafia katolicka pw. św. Józefa Rzemieślnika, pojawiły się we wtorek. Ich autorem był mieszkaniec Ełku Zbigniew Achramowicz, który tamtego dnia przejeżdżał rowerem w okolicy cmentarza.

— Szkoda, że nie trafiłem na to miejsce we wrześniu, kiedy zaczęła się faktyczna dewastacja tego miejsca, gdy zaczęła się wycinka drzew — mówi Zbigniew Achramowicz. — Gdy tylko zobaczyłem, co się tu wydarzyło, natychmiast zgłosiłem sprawę do konserwatora zabytków, na policję i wszystko potoczyło się dalej.

Zgodnie z decyzją urzędników prace na cmentarzu zostały wstrzymane.

— Jak udało nam się dowiedzieć, zniszczenia dokonał proboszcz parafii rzymsko-katolickiej św. Józefa w Nowej Wsi Ełckiej, za pisemną zgodą biskupa ełckiego. Aktualnie wojewódzki konserwator zabytków wstrzymał jakiekolwiek prace. Zebrano materiał dowodowy i powiadomiono prokuraturę. Sprawa ta została również przekazana do wiadomości biskupa Diecezji Mazurskiej a także władzom Kościoła ewangelicko-augsburskiego — informuje rzecznik prasowy Diecezji Mazurskiej.

Na miejscu w piątek pojawili się m.in. Robert Arbatowski, prezes Związku Mazurskiego zrzeszającego Mazurów, autochtonów oraz parlamentarzyści: Urszula Pasławska oraz Stefan Krajewski.

Fot. Paweł Tomkiewicz

Cmentarz w Nowej Wsi Ełckiej

— Na naszych oczach dewastowana, niszczona jest historia tej ziemi, historia ludzi tutaj żyjących. I to nie poprzez jakieś zjawiska atmosferyczne, na które nie mamy wpływu, ale przez człowieka — mówiła Urszula Pasławska. — Powinniśmy dbać i chronić takie miejsca jak cmentarze, niezależnie od tego, kto jest pochowany, jakiej narodowości, jakiej kultury, jakiej religii. Jest to miejsce święte i wymaga szacunku od nas wszystkich, od władz.

Posłanka zapowiedziała, że w tej sprawie zwróci się do Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich i Głównego Konserwatora Zabytków.

JAK DODAJE, TA DEWASTACJA, ZNISZCZENIE GROBÓW JEST DLA NIEJ SZCZEGÓLNIE BOLESNE, GDYŻ JEST I CZUJE SIĘ MAZURKĄ, KTÓREJ RODZINA MIESZKA NA TEJ ZIEMI OD POKOLEŃ, I JEDNOCZEŚNIE JEST PROTESTANTKĄ.

— Uważam jako swój wielki obowiązek, aby pilnować właśnie takich spraw i nie dopuścić do tego, aby sprawy dewastacji takich miejsc historii, miejsc pamięci zostały zamiecione pod dywan — dodaje Urszula Pasławska.

Jak mówi Robert Arbatowski, prezes Związku Mazurskiego, odbiera wiele telefonów z Niemiec z pytaniami, co się tutaj dzieje?

— Związek skupia tych wszystkich, którzy są związani miłością do tej ziemi od pokoleń. Zostałem wychowany w bardzo ekumenicznej rodzinie — połowa rodziny była wyznania ewangelickiego, połowa katolickiego. Ale zarówno jedni, jak i drudzy nauczyli mnie przede wszystkim szacunku do wszystkich ludzi, tych życzących i zmarłych. Od wielu lat współpracuję z grupą Dialog z zachodnich Niemiec, grupą, która przyjeżdża i rewitalizuje cmentarze. Nie wiedziałem, co mam im powiedzieć ponieważ w ostatnich dniach otrzymałem masę zapytań, co się tu dzieje, jak można do takiej sytuacji dopuścić. Brakuje mi po prostu słów...

Na miejscu podczas spotkania obecny był również mieszkaniec Ełku socjolog dr Stefan Marcinkiewicz.

— Jestem trzecim pokoleniem, które mieszka w Ełku, nie mam korzeni mazurskich, ale uważam, że powinniśmy dbać o nasze dziedzictwo kulturowe i tym dziedzictwem są właśnie cmentarze mazurskie. Tak się zastanawiam, jaka jest nasza pamięć, o „swoich" i tych „innych". I myślę, że ta sytuacja pokazuje, że jeszcze do wielu rzeczy nie dorośliśmy — komentuje dr Stefan Marcinkiewicz. — Zastanawiam się, czy jest to ignorancja, czy głupota, czy po prostu czysty rachunek ekonomiczny na zasadzie — a będzie taniej...

Z proboszczem parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Nowej Wsi Ełckiej próbowaliśmy skontaktować się wielokrotnie. Niestety nie odbierał od nas telefonu. Jak powiedział w Radio 5, „wszystko odbywa się zgodnie z prawem".

— Wystąpiliśmy do urzędu miasta, gminy, do księdza biskupa o pozwolenie na to, że możemy wyciąć (drzewa — red.), uporządkować groby — mówił proboszcz na antenie radia.

Jak tłumaczył, prace rozpoczęły się na cmentarzu 1,5 roku temu po konsultacjach z radą parafialną i radą ekonomiczną. Zgodnie z zamysłem prace były prowadzone w celu przygotowania miejsc pod nowe pochówki.

— Zaczęliśmy porządkować ten cmentarz. Po drodze spotkaliśmy tam obramowania, które są, które były pewnie po grobach, nikt takiej pewności nie ma, bo nie ma tego w żadnej dokumentacji, chyba że ktoś posiada jakąś prywatną dokumentację, ja się nie spotkałem z tym. Te obramowania były związane pewnie z pochowkami, które były tam kiedyś. To po wojnie zostało troszeczkę zdewastowane, były porozrzucane po lesie. Natomiast pozostałe rzeczy, które są, będą pozostawione. Są też miejsca, które są objęte nadzorem konserwatora i to jest nienaruszone — dodał proboszcz parafii w Nowej Wsi Ełckiej. — Nie widzę żadnych podstaw do tego, żeby wywoływać taką burzę, jaka została wywołana.

Do tematu wrócimy.

PAWEŁ TOMKIEWICZ
p.tomkiewicz@gazetaolsztynska.pl

SĄ PIENIĄDZE, BĘDZIE RONDO

Powstanie kolejne rondo w Ostródzie. Powiat ostródzki otrzymał 4 miliony złotych z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych na rozbudowę ronda ulic Grunwaldzkiej, Drwęckiej, Kopernika i I Dywizji w Ostródzie.

Województwo warmińsko-mazurskie otrzymało łącznie 84 074 790,90 zł. Wniosek dotyczący ronda jest jedynym z powiatu ostródzkiego, który otrzymał dofinansowanie w obecnym rozdaniu, wśród 43 z całego województwa.

O tym, jak ważna i potrzebna jest to inwestycja, nie trzeba nikomu tłumaczyć. Wystarczy w porannych lub popołudniowych godzinach szczytu obejrzeć tworzące się tu korki. Wjazd na wiadukt, to dziś „wąskie gardło" komunikacyjne miasta. Teraz inwestycja, na którą powiat pozyskał środki, ma usprawnić ruch drogowy w tej części miasta.

Fot. Barbara Chadaj-Łamcho

Rondo ma usprawnić ruch drogowy w tej części miasta

Czy wystarczą na to 4 mln złotych? Już prawie trzy lata temu miasto miało opracowaną koncepcję na przebudowę skrzyżowania. Mówiło się wówczas o kosztach sięgających około 11 mln złotych. Tyle tylko, że dotyczyły one również przebudowy ulicy I Dywizji. Samo rondo będzie kosztować mniej. Ile? Dziś trudno powiedzieć. W przetargach ogłaszanych niedawno przez miasto na budowę ronda Olsztyńska/Mickiewicza, wykonawcy szacowali koszty na około 2,2 mln złotych. Może więc wystarczy środków z dotacji. A jeśli nie? Bo chodzi tu o dużo większą inwestycję, która ma połączyć bezkolizyjnie aż cztery ulice.

— Większość projektów realizujemy wspólnie z gminami, w których są prowadzone — mówi starosta ostródzki Andrzej Wiczkowski. — Także w tej sprawie zwrócimy się do miasta o partycypację w kosztach, jeśli zajdzie taka konieczność. Chociaż, jeśli będzie taka konieczność, na pewno rozważymy też dofinansowanie inwestycji z własnego budżetu.

Kiedy może ruszyć budowa ronda?

— Inwestycja będzie realizowana w formule zaprojektuj i wybuduj, bo nie mamy opracowanej dokumentacji technicznej — dodaje Andrzej Wiczkowski. — Chcemy rozpocząć przebudowę pod koniec tego roku. Inwestycja będzie realizowana etapami, bo nie możemy przecież całkowicie zamknąć wjazdu na wiadukt z tych ulic. To bardzo ważny węzeł komunikacyjny w Ostródzie.

bcl

eprasa.pl d67ccf0503

RADNI O PIENIĄDZACH NA URANIĘ

INWESTYCJE Remont i przebudowa Uranii w Olsztynie będzie kosztował dużo więcej, niż się wszyscy spodziewali. Najtańsza oferta jest droższa o 20 mln zł od kosztów zaplanowanych na prawie 175 mln zł. Pytamy władze miasta i radnych, skąd zdobyć brakujące miliony?

Informacja o tym, że remont Uranii, która kiedyś była dumą miasta, będzie kosztowała kolejne 20 milionów więcej, elektryzuje zarówno radnych, jak mieszkańców Olsztyna. To już nie 175 mln złotych, a co najmniej 195 mln złotych. Wszystko dlatego, że wszystkich czterech potencjalnych wykonawców, którzy zgłosili się na przetarg ogłoszony przez władze Olsztyna na wykonanie prac, swoje koszty kalkuluje dużo wyżej niż 175 mln złotych.

Najniższą cenę za realizację inwestycji przedstawiła spółka Mirbud. Oczekiwana kwota przewyższa jednak tę zaplanowaną o ok. 20 mln zł, czyli 194,7 mln zł. Kolejną kwotą jest 211,6 mln. Taką ofertę złożyło konsorcjum ALSTAL Grupa Budowlana. Unibep SA za wykonanie prac chce 224,9 mln złotych, a Budimex SA około 238,7 mln zł.

— Wstępnie planujemy zwiększyć budżet na modernizację hali Urania, ale musimy mieć zgodę Rady Miasta na zmianę. Dodatkowe środki moglibyśmy pozyskać ze sprzedaży nieruchomości w tym i w kolejnym roku — zapowiada Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta w Olsztynie.

Jeszcze nie wiadomo, na której sesji rady miejskiej władze Olsztyna przedstawią radnym projekt zmian w budżecie, które pozwolą zwiększyć wydatki z kasy miejskiej na Uranię. Zapytaliśmy radnych z największych klubów w radzie o ich zdanie na temat zwiększenia wydatków na ten cel.

Fot. archiwum red.

Potencjalni wykonawcy, którzy zgłosili się na przetarg, wycenili koszty na ponad 175 mln zł

Radosław Nojman, przewodniczący Klubu Radnych PiS

Koszt, o którym była mowa do tej pory, już budził moje zastrzeżenia i wątpliwości. Mam w sprawę o tyle szerszy wgląd, że przewodniczę komisji sportu w radzie. Jeszcze kilka lat temu była mowa o dużo mniejszych pieniądzach na ten cel. Z czasem kalkulacje zaczęły obejmować, moim zdaniem, niezrozumiały poziom wydatków. I kiedy teraz okazuje się, że trzeba dołożyć co najmniej kolejne 20 milionów złotych, to stawiam pytanie, czy nie trzeba zacząć od nowa całej procedury. Tak, żeby uzyskać naprawdę realną cenę wydatków na remont i renowację Uranii. Oczywiście, jeśli okaże się, że to uzasadnione koszta, to osobiście będę głosował za zgodą rady na przesunięcia w budżecie i starania o pozyskanie środków zewnętrznych. To ważna i potrzebna miastu inwestycja. W klubie jeszcze na ten temat nie rozmawialiśmy.

Łukasz Łukaszewski, przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej

Jestem przekonany, że Rada Miejska udzieli takiej zgody. Oczywiście jeszcze nie zdążyliśmy prowadzić w naszym klubie formalnej dyskusji na ten temat, ale Olsztyn zbyt długo zabiegał o środki z Unii Europejskiej na ten cel. To bardzo ważna i dla miasta, i dla regionu inwestycja. I właśnie w tym kontekście zgoda na zwiększenie wydatków na remont i renowację Uranii wydaje się oczywista.

Jest jednak jedno znaczące „ale". Taka zgoda musi być połączona z naciskiem na prezydenta Olsztyna, żeby szukał środków na tę ważną inwestycję poza budżetem miasta. Trzeba wykorzystać każdą możliwość na zewnętrzne dofinansowanie, które nie będzie odbijało się na stanie wydatków miejskich. Olsztyn w tej chwili i tak naprawdę zaciska pasa.

Mirosław Gornowicz, przewodniczący Klubu Radnych Ponad Podziałami

Do tej pory wszystkie kluby i praktycznie wszyscy radni w Olsztynie byli zgodni, że to ważna i priorytetowa inwestycja. Mam nadzieję, że ta jedność zostanie utrzymana. Jednak w tym momencie mogę mówić jedynie we własnym imieniu. I uważam, że prezydent taką zgodę otrzyma od nas. Z postulatem o szukanie pieniędzy na zewnątrz jest o tyle kłopot, że samorządy nie są pupilkiem dzisiejszej władzy centralnej. Jednak widzę możliwości pozyskania takich pieniędzy z programów rządowych. I te starania na pewno Olsztyn poczyni. Mam nadzieję, że wsparcie ratuszowej opozycji pomoże miastu tą rządową niechęć przełamać.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Dzięki wsparciu Unii Europejskiej na przebudowę udało się pozyskać ponad

132 mln zł.

Resztę wydatków stolica Warmii i Mazur pokryje z własnej kieszeni. Łączna wartość inwestycji to ok.

190 mln zł.

Z REGIONU

KROWY WRÓCIŁY DO AMFITEATRU

Kolorowe krowy ponownie stanęły na scenie olsztyńskiego amfiteatru. Świeżo pomalowane stadko czeka na mieszkańców Olsztyna.

Krowy pojawiły się w Olsztynie z inicjatywy Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie i bardzo szybko przypadły do gustu przechodniom.

Na początku kwietnia stado zniknęło na kilka dni. Pracownicy MOK-u pokrywali je nową warstwą farby. Figury wymagały renowacji, ponieważ lakier, którym były pokryte wytarł się.

Fot. Zbigniew Woźniak

— Dajemy inny podkład i inny rodzaj farby, żeby pod wpływem siadania i temperatury się nie niszczyły. Wcześniej krowy pomalowane były akrylem — mówił Gazecie Mariusz Sieniewicz, dyrektor MOK-u.

Mieszkańcy Olsztyna, którzy spacerują nieopodal amfiteatru, znów mogą podziwiać wiosenną instalację. **red.**

BROŃ NA PODDASZU

Właściciel jednego z domów w gminie Pozezdrze, podczas remontu poddasza, znalazł ukryty między belkami stropowymi karabin. Mężczyzna powiadomił policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Węgorzewie o odnalezieniu broni. Jak się okazało, ukryta w glinie pomiędzy belkami stropowymi, długa broń to karabin sportowy popularnie zwany kbks. Rodzaj odnalezionej broni ustalili policjanci. Znakomicie zachowany karabin sportowy bocznego zapłonu Greco Flobert pochodzi z 1919 roku.

Fot. KPP Węgorzewo

Zabezpieczona broń zostanie teraz poddana specjalistycznym badaniom w laboratorium Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, gdzie eksperci z zakresu balistyki sprawdzą, czy ta broń była kiedykolwiek używana. Niewykluczone, że zabytkowy karabin w przyszłości trafi jako eksponat do muzeum. Jak informuje KPP w Węgorzewie, na taką broń wymagane jest pozwolenie.

KPP Węgorzewo/zyw

eprasa.pl d67ccf0503

POSZUKIWANIE PRACY W CZASIE PANDEMII

PRACA Czas pandemii koronawirusa bardzo negatywnie wpłynął na rynek pracy. Mimo że wiele branż zostało zamkniętych lub musiało ograniczyć swoje funkcjonowanie, nadal są firmy, które poszukują pracowników.

Jednak nowa rzeczywistość na rynku pracy wymaga od nas otwartości i gotowości na zmiany. Jeszcze niedawno mówiło się o rynku pracownika, obecna sytuacja zmieniła to i tym bardziej koniecznie stało się lepsze przygotowanie przed rozpoczęciem poszukiwań pracy.

OD CZEGO NALEŻY ZACZĄĆ POSZUKIWANIE PRACY?

Na pewno trzeba zacząć od weryfikacji swojego CV. Należy uzupełnić je o dotychczasowe doświadczenia, szkolenia czy certyfikaty. Musimy lepiej przyjrzeć się swoim umiejętnościom i kompetencjom, które posiadamy. Jeżeli jesteśmy zdyscyplinowani, komunikatywni, a przede wszystkim potrafimy być elastyczni i otwarci wobec zachodzących zmian, napiszmy to wszystko w swoich dokumentach aplikacyjnych. One mogą odegrać istotną rolę podczas szukania pracy. Im więcej będzie powiązań w naszym doświadczeniu, wiedzy, umiejętnościach i kompetencjach z nowym stanowiskiem, tym szybciej przekonamy przyszłego pracodawcę do zaproszenia nas na rozmowę.

GDZIE ZACZĄĆ POSZUKIWANIA ZATRUDNIENIA?

Ze względu na konieczność zachowania dystansu społecznego, wiele firm przeniosło swoje rekrutacje do sieci. Dlatego warto szukać zatrudnienia na dedykowanych portalach o pracę o charakterze lokalnym, jak i ogólnopolskim. Na wielu portalach społecznościowych znajdują się grupy poświęcone publikowaniu ogłoszeń o pracę. Są tam strony dedykowane zarówno pracodawcom poszukującym pracowników, ale również osobom chcącym podjąć zatrudnienie.

Fot. AdobeStock

Doradca zawodowy podpowie, na co zwrócić uwagę

Warto nie zapominać o poszukiwaniu pracy bezpośrednio w Urzędach Pracy (powiatowych, miejskich, wojewódzkich). Instytucje te mimo pandemii cały czas są otwarte i można tam zapoznać się z ofertami pracy z najbliższej okolicy zamieszczanymi przez pośredników lub bezpośrednio przez pracodawców. Poszukując pracy, warto również skorzystać z pomocy, jaką oferują różnego typu instytucje i firmy, do których zadań należy pośrednictwo pracy, są to m.in. Agencje Pracy Tymczasowej, Biura Karier, OHP czy inne instytucje społeczne tj. stowarzyszenia.

Nie zapomnijmy również o budowaniu swojej sieci kontaktów. Networking ma dużą moc. Wiele ciekawych ofert pracy nie znajduje się na oficjalnych stronach z ogłoszeniami, ale właśnie w rekomendacjach znajomych. Jednak by taki sposób szukania pracy był skuteczny należy pamiętać o tym, żeby dokładnie wiedzieć czego szukamy.

Czas poszukiwań zatrudnienia warto również poświęcić na dokształcanie. Dotyczy to zarówno wiedzy na temat zmiany zawodu czy nabycia nowych kompetencji. Uczmy się, rozwijajmy tzw. twarde kompetencje np. znajomość Excela, czy innych programów dedykowanych danej branży, w której poszukujemy zatrudnienia. Wiele firm udostępnia darmowe programy do nauki.

JAKĄ ROLĘ W TEJ SYTUACJI MOŻE ODEGRAĆ DORADCA ZAWODOWY, W CZYM MOŻE NAM POMÓC?

Obecna sytuacja na rynku pracy może być dla wielu osób bardzo trudna. Nie tylko ze względu na utratę pracy, ale również w przypadku przygotowania się do szukania zatrudnienia. I tu z pomocą może przyjść doradca zawodowy, który pomoże zweryfikować nie tylko nasze dokumenty aplikacyjne. Doradcy zawodowi dysponują dużym wachlarzem narzędzi, podczas których można sprawdzić swoje mocne strony czy kluczowe kompetencje. Dobrze napisane CV to dopiero początek drogi do zdobycia wymarzonej pracy. W walce o etat potrzebne są nie tylko odpowiednio przygotowane dokumenty aplikacyjne, ale również odpowiednia umiejętność prezentacji swojej kandydatury i wzbudzenie zainteresowania ze strony osoby rekrutującej. Wiele firm przeprowadza obecnie rozmowy rekrutacyjne on-line co jest bardziej stresujące niż standardowa rozmowa. Doradca zawodowy podpowie, na co zwrócić uwagę, jak się zachować i jak odpowiadać na pytania rekrutera, by jak najlepiej wypaść na takiej rozmowie.

ANNA DANIŁOWSKA
Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Elblągu

18321otbr-B

MOŻESZ SPRAWDZIĆ RACHMISTRZA

1 kwietnia ruszył Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań przeprowadzany przez GUS. Spis odbywa się raz na 10 lat i udział w nim jest obowiązkowy.

Spisać muszą się wszyscy mieszkańcy, w tym również cudzoziemcy oraz żyjące w Polsce osoby, które w trakcie spisu przebywać będą za granicą. A wszystko do końca września 2021 r. Wziąć udział w spisie będzie można na kilka sposobów. Jak podaje GUS, formą obowiązkową będzie spis za pośrednictwem specjalnego formularza, który należy wypełnić na stronie https://spis.gov.pl. Jednak doświadczenia z przeprowadzonego niedawno spisu rolnego, kiedy z takiej możliwości skorzystało tylko około 20 proc. respondentów, pokazują, że nie musi to być najpopularniejsze rozwiązanie. Dlatego do osób, które nie zrobią tego same, po 15 kwietnia zadzwoni rachmistrz spisowy, który na podstawie zadanych pytań wypełni odpowiednią ankietę. Rachmistrz, podczas rozmowy zapyta m.in. o imię, nazwisko, datę urodzenia, numer PESEL oraz o dokładny adres zamieszkania. Jednak 60 proc. Polaków boi się, że w czasie pandemii ich dane osobowe trafią w niepowołane ręce. Aktywni od początku epidemii koronawirusa oszuści mogą w tym wypadku próbować wyłudzić nasze dane.

Fot. pexels.com

Nie będzie wizyt rachmistrzów w domach. Możliwe za to będzie wypełnienie spisu w siedzibie urzędu gminy

—Warto wiedzieć, że mamy prawo zweryfikować rachmistrza, z którym będziemy rozmawiać — mówi Bartłomiej Drozd, ekspert serwisu ChronPESEL.pl — Każdy uczestnik spisu może sprawdzić tożsamość swojego rozmówcy. Wystarczy poprosić o jego imię, nazwisko i numer legitymacji. Możemy je sprawdzić na stronie spisu w zakładce „Sprawdź rachmistrza" lub dzwoniąc na infolinię spisową na numer 22 279 99 99. Warto to zrobić, zanim odpowiemy na pytania. Dlatego, gdy otrzymamy telefon, weźmy potrzebne do weryfikacji dane od naszego rozmówcy i umówmy się z nim na inny termin. Wcześniej sprawdźmy, czy rzeczywiście jest tym za kogo się podaje. Możemy również sami zadzwonić na infolinię i umówić się na konkretny dzień na rozmowę.

Ze względu na panującą epidemię koronawirusa nie będzie wizyt rachmistrzów w domach. Możliwe za to będzie wypełnienie spisu w siedzibie urzędu gminy. Żeby to zrobić, trzeba się będzie wcześniej umówić telefonicznie. Wówczas na miejscu przygotowane zostanie specjalnie zabezpieczone stanowisko. **ZM**

eprasa.pl d67ccf0503

MAZURSKA PĘTLA CORAZ BLIŻEJ

REKREACJA Na tę chwilę miłośnicy dwóch kółek nie tylko z Węgorzewa i okolic czekali bardzo długo. Ruszyły prace przy jednej z największych, rekreacyjnych inwestycji w regionie – budowa miejscowych odcinków Mazurskiej Pętli Rowerowej.

Mazurska Pętla Rowerowa będzie przebiegać przez dziesięć mazurskich gmin (Węgorzewo, Pozezdrze, Giżycko, Miłki, Orzysz, Pisz, Ruciane-Nida, Mikołajki, Mrągowo, Ryn) oraz dwa miasta (Giżycko oraz Mrągowo). Wartość inwestycji sięga 80 mln zł. Realizacja projektu potrwa do 2023 roku. Trasa rowerowa wokół Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich ma liczyć 300 km.

Przypomnijmy, w grudniu zeszłego roku zarząd województwa warmińsko-mazurskiego zdecydował o dofinansowaniu projektu „Mazurska Pętla Rowerowa". Projekt Stowarzyszenia Wielkie Jeziora Mazurskie zostanie wsparty ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 kwotą ponad 47 mln zł.

Fot. UM Węgorzewo

Ruszyła budowa miejscowych odcinków Mazurskiej Pętli Rowerowej

— Mocno ruszyło się w sprawie inwestycji realizowanej przez gminę Węgorzewo za pośrednictwem Stowarzyszenia Wielkie Jeziora Mazurskie 2020 — poinformował Krzysztof Kołaszewski, burmistrz Węgorzewa. — Nastąpiło otwarcie dwóch przetargów dotyczących budowy wydzielonych ścieżek rowerowych. Na naszym terenie to odcinek prowadzący do miejscowości Radzieje. Tam wzdłuż drogi powiatowej są zaprojektowane ścieżki rowerowe po dwóch stronach drogi, oraz odcinek od skrzyżowania ulicy Jasnej z ulicą Zbożową do plaży w Kalu. Trwa ocena tych ofert. Bardzo pozytywna informacja jest taka, że wszystkie oferty które wpłynęły, są poniżej kwot, które wynikają z kosztorysów inwestora.

Jak dodał, podobna sytuacja dotyczy ofert, które wpłynęły na przebudowę dróg, na których będą przebiegały już nie wydzielone ścieżki, ale szlak rowerowy. — Mamy dość znaczne odcinki takich dróg na naszym terenie — podkreślił burmistrz. — Do takiej gruntownej przebudowy wytypowanych jest odcinek m.in drogi od jednego z ośrodków w Trygorcie do drogi gminnej na wojennym cmentarzu z czasów pierwszej wojny światowej. Wartość kosztorysowa tego przedsięwzięcia to około 3,5 miliona złotych, natomiast najniższa oferta, jeszcze jednak nie zatwierdzona, to 2,5 miliona a więc o milion złotych niższa. To istotne, bo ten element inwestycji jest dla naszej gminy najbardziej kosztowny, gdyż 15 procent tej inwestycji jest kosztem kwalifikowanym, na który będzie udzielona dotacja unijna. Czyli w naszym budżecie będziemy mogli się spodziewać oszczędności — stwierdził Kołaszewski.

Tymczasem pod koniec marca Stowarzyszenie Wielkie Jeziora Mazurskie 2020 jako lider projektu poinformowało o pracach na terenie gminy Węgorzewo, związanych z Mazurską Pętlą Rowerową.

Jak podaje węgorzewski ratusz, budowę Mazurskiej Pętli Rowerowej podzielono na cztery etapy, na które składają się następujące prace: budowa wydzielonych ścieżek rowerowych, remont dróg szutrowych, budowa wież widokowych i miejsc obsługi rowerzystów oraz oznakowanie Mazurskiej Pętli Rowerowej.

Termin realizacji prac wyznaczono na 30 listopada.

ŁUKASZ RAZOWSKI

REKLAMA

221otbp-B -P

eprasa.pl d67ccf0503

WYMYŚLIŁY GRĘ, KTÓRA UCZY OSZCZĘDZANIA

INNOWACJE\\\ Dzięki tej grze dorosłe osoby z niepełnosprawnością intelektualną mogą nauczyć się, jak planować zakupy i oszczędzać pieniądze. Autorkami gry „Pełny koszyk" są Sylwia Ciszewska i Marta Wiśniewska-Żygo z Ostródy.

Naszym zdaniem wciąż jest zbyt mało narzędzi do pracy z osobami z niepełnosprawnością intelektualną, dlatego też powstały nasze gry. Wcześniej był to „Pełny portfel", a teraz wersja testowa „Pełnego koszyka" — mówią Sylwia Ciszewska oraz Marta Wiśniewska-Żygo, które pracują w Centrum Doradztwa Zawodowego i Wspierania Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie – Centrum DZWONI w Ostródzie. Obie ukończyły studia z oligofrenopedagogiki i mają duże doświadczenie w tej pracy.

Autorki podkreślają również, że to od właściwej edukacji w ogromnej mierze zależy pozycja społeczno-ekonomiczna tych osób w społeczeństwie. Swoje gry dedykują osobom dotkniętym niepełnosprawnością intelektualną.

— Obecnie powstały cztery egzemplarze gry „Pełny koszyk", bo znajduje się ona w fazie testowej — tłumaczy Sylwia Ciszewska. — Po zakończeniu testów opracujemy jej finalną wersję. W dalszej perspektywie są więc możliwości produkowania gry na szerszą skalę. Na pewno nie pozwolimy, by ten pomysł spoczął na dnie szuflady.

— Nie może tak się stać, o czym świadczy zainteresowanie poprzednią grą. „Pełny portfel" jest wciąż wypożyczany. Dostajemy maile z innych placówek, ludzie dzwonią, dopytują się, kiedy będą mogli z niej skorzystać — wtrąca Marta Wiśniewska-Żygo.

Fot. arch. prywatne

Sylwia Ciszewska i Marta Wiśniewska-Żygo z Ostródy, autorki gry „Pełny koszyk"

Teraz podobne emocje budzi najnowsza pozycja.

— W grze „Pełny koszyk" ujęłyśmy pięć sklepów – to drogeria, sklep odzieżowy, obuwniczy, spożywczy oraz ogólnobudowlany — wylicza Sylwia Ciszewska. — W symulowanych warunkach gry uczestnicy mogą przećwiczyć zakup np. butów czy odzieży. Mogą rozwijać kompetencje, które są wymagane w tym przypadku. Uczą się ustalać priorytety wydatków czy poznają swój rozmiar buta czy ubrania. Często nie mają takiej wiedzy, ponieważ są w tym wyręczani przez opiekunów czy rodziców. Każda wizyta w sklepie odzieżowym jest więc dla nich ogromnym źródłem stresu.

— W efekcie często zdarza się, że wycofują się z zakupów lub też kupują nieodpowiedni rozmiar — dodaje Marta Wiśniewska-Żygo.

— W grze znalazły się m.in. karty zakupów w sklepie spożywczym, które pokazują też, jak można wykorzystać składniki, które mamy już w domu, jak nie kupować zbyt dużo, by nie marnować żywności — zaznacza Sylwia Ciszewska.

Plansza do gry, pionki i elementy, z którymi odbiorcy będą mieli bezpośrednią styczność, zostały opracowane w powiększonym formacie, by ułatwić ich zrozumienie i odczytanie osobom z niepełnosprawnością intelektualną. Do gry dołączony jest podręcznik, który zawiera wszystkie informacje na temat fabuły, konstrukcji gry, jej elementów, możliwości i celów. Są to instrukcje zarówno dla trenera, jak i osoby niepełnosprawnej. Pozycja to jeden z elementów wsparcia i aktywizacji osób z niepełnosprawnościami. Realizacja wersji testowej gry „Pełny koszyk" jest możliwa dzięki dotacji pozyskanej z Inkubatora Innowacji Społecznych „Generator Dostępności", który prowadzony jest m.in. we współpracy z Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej w Poznaniu.

— Obecnie pracujemy nad kolejną grą – tym razem będzie to „Pełny bagaż" . Ma przygotować do podróży, dzięki rozgrywkom uczestnicy będą mogli m.in. zaplanować jej przebieg, np. pociągiem. Tutaj pojawia się szereg nowych elementów i sytuacji, które przedstawiamy – mówią autorki.

— Wciąż lubimy dokładać coś nowego, wprowadzać nowe wątki. W grze pojawia się na przykład tablica przyjazdów i odjazdów. Często nawet osoby pełnosprawne mają problem z ich rozróżnieniem — uważa Marta Wiśniewska-Żygo.

Doświadczenia, które na co dzień zbierają w pracy z osobami niepełnosprawnymi, inspirują do kolejnych przedsięwzięć.

— Naszym marzeniem jest, by gra trafiła do rodzin. Takie było nasze założenie przy pierwszej grze — zapewniają autorki. — „Pełny portfel" był oczywiście wykorzystywany przez trenerów m.in. Centrum, ale również chętnie wypożyczany przez rodziny. Trafił również do świetlicy terapeutycznej, ale też do szkoły policealnej. Gra z założenia jest adresowana do osób dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną, ale mamy sygnały, by trafiała również do młodszych grup - dzieci i młodzieży. Nasi znajomi uważają, że ta gra jest również użyteczna w przypadku ich dzieci, które są pełnosprawne. Poprzedni nasz pomysł – „Pełny portfel" uczy zarządzania budżetem domowym, a z tym wiele osób wciąż ma problemy.

Gry edukacyjne stworzone przez profesjonalistki z Ostródy sprawiają, że jej uczestnicy mogą poszerzać swoje kompetencje. Jednocześnie jednak to wkład w zmianę postrzegania osób z niepełnosprawnością intelektualną. Jak podkreślają autorki gry, sytuacja osób z niepełnosprawnościami intelektualnymi czy zaburzeniami psychicznymi, przedstawia się zdecydowanie lepiej, niż było to jeszcze na przykład dziesięć lat temu. Coraz więcej pracodawców dostrzega, że taka osoba może być bardzo wartościowym, cenionym i lojalnym pracownikiem. I choć specjaliści oceniają, że to wciąż proces, zmiany są widoczne.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@gazetaolsztynska.pl

ODKRYCIE PODCZAS REMONTU W „STARYM" OGÓLNIAKU

W mediach społecznościowych pojawiła się informacja o znalezieniu prawie 100-letnich „artefaktów" w I Liceum Ogólnokształcącym im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Kętrzynie.

Obecnie w szkole są prowadzone prace remontowe w pokoju nauczycielskim. To właśnie tam pod podłogą znaleziono fragmenty starej, niemieckiej gazety. Nauczyciel języka niemieckiego Dariusz Cudziło ustalił, że gazeta pochodzi z początku 1907 roku. Może to być jedna z wydawanych wtym czasie w dawnym Rastenburgu (obecnie Kętrzyn) prasowych periodyków. Na lokalnym rynku ukazywał się wtedy m.in. „Rastenburger Zeitung".

fot. archiwum I LO

Niektóre fragmenty odnalezionej gazety udało się odczytać

Dlaczego gazeta znalazła się pod podłogą obecnego pokoju nauczycielskiego? Jak czytamy na fanpage'u facebookowym: „Prawdopodobnie zostały one (fragmenty gazety) celowo włożone pod deski podłogi, jako dowód zakończenia prac wykończeniowych przed oddaniem budynku szkoły do użytku". 17 kwietnia 1907 roku po trwającej prawie trzy lata budowie oficjalnie budynek szkoły oddano do użytku. Za realizację tej inwestycji odpowiadała berlińska firma Wagner, która wykonała ją za 420 tys. marek.

O czym pisała odnaleziona gazeta? Czytamy na profilu I LO: „Mimo, że fragmenty gazety nie są w najlepszym stanie, udało się odczytać niektóre informacje w nich zawarte. Gazeta donosiła między innymi o ówczesnych wydarzeniach w monarchii Austro-Węgierskiej, Niemczech, Anglii i Francji. Czytelnicy mogli dowiedzieć się o śmierci (7 stycznia 1907 r.) królowej Marii Hanowerskiej, wdowy po królu Jerzym V Hanowerskim, o otwarciu w Londynie Międzynarodowego Kongresu Gospodarczego czy też o sytuacji we francuskim Maroku. Czasopismo zawierało również kolejny fragment „Getreu bis in den Tod" („Wierni aż do śmierci"), opowiadania Marthy Neumeister."

oprac. Wojciech Caruk
Źródło: FB I LO w Kętrzynie

eprasa.pl d67ccf0503

ALE NUMER! DZIECI ROBIĄ GAZETĘ

PO GODZINACH\\\ Odważny i wygadany? Skupiony na szczególe baczny obserwator? Jaki powinien być dziennikarz? — Może być jaki chce! Ważne, żeby pisząc, chciało mu się rzetelnie opowiadać! A my tak lubimy! — mówią dzieciaki z Pracowni Dziennikarstwa działającej przy olsztyńskim Pałacu Młodzieży.

Gdy w marcu po raz pierwszy ich odwiedzam, emocje młodych adeptów sztuki dziennikarskiej sięgają zenitu. Są na chwilę przed wydaniem swojego pierwszego numeru, na dodatek właśnie wrócili ze swojej pierwszej prawdziwej sondy ulicznej.

Pytali przechodniów, jakie treści interesowałyby ich w gazecie. Psychologia, sport, kultura? A może zapomniane nierozwiązane sprawy kryminalne?

— Wyszło, że wszystko po trochu — mówi dziesięcioletnia Oliwia. I ciężko wzdycha, przypominając sobie przebieg sondy.

— Bo ja myślałam, że będzie łatwiej, że wyjdziemy, zapytamy i już! Wszyscy nam wszystko powiedzą. A tymczasem zbliżam się do jakiejś pani, a ona przyspiesza nagle kroku i tylko przede mną ucieka! Potem chcieliśmy zapytać taką grupę nastolatków, a oni prychnęli tylko i nas zignorowali. Trochę niefajne to było i trudne. Ale szczęśliwie zdarzają się też i mili ludzie — zauważa dziewczynka.

Spotkania młodych dziennikarzy to jedna wielka burza mózgów, miliony pomysłów, wzajemne przekomarzanie się, żarty, ale i efektywna współpraca.

— Na początku każdy z nich chciał robić zawsze i wszystko. Pisać, rysować, fotografować. Dlatego postanowiliśmy, że będziemy pracować rotacyjnie — każdy zajmie się innym działem w kolejnych numerach. Teraz widać, że ustaliły się pewne role, dzieci się poznały i już dokładniej wiedzą, co chcą robić i w czym czują się najlepiej — mówi Patrycja Bałabańska, koordynatorka pracowni dziennikarskiej, gdy po miesiącu odwiedzam ich po raz drugi.

„Ale numer" to dziesięć działów tematycznych. Co najważniejsze — od początku do końca tworzonych przez dzieci. Nie znajdziemy tu cudzych zdjęć czy treści zaczerpniętych z internetu.

Pierwszy numer rozszedł się błyskawicznie. Cały pałac, przyjaciele i rodzina — każdy chciał mieć pismo dla siebie. Dlatego młoda redakcja myśli teraz nad podwojeniem nakładu.

Fot. Agnieszka Porowska

Młodzi dziennikarze z olsztyńskiego Pałacu Młodzieży i Patrycja Bałabańska, ich opiekunka

— Było pięćdziesiąt egzemplarzy, a wciąż ktoś pyta, czy jeszcze są. Może teraz uda się zrobić i sto? — zastanawiają się.

NAJWIĘKSZA WTOPA

pierwszego numeru? — Że zrobiliśmy spis treści, a nie ponumerowaliśmy stron — śmieją się dziennikarze.

— Ja uważam, że „Słownik dla boomera" był trochę obciachowy i można było sobie go darować — zauważa trzynastoletni Ignacy.

Zaglądam do gazety. Znajduję słownik. Czytam z ciekawością. „Boomer – osoba, która nie ogarnia, np. rodzic", zlagować/lag – zacięcie się (np. gry), tzn. cofnięcie levelu, np. masz lag mózgu (zawiecha, zagapienie się)." Z perspektywy mamy ośmiolatka nie wydaje się to zbędne. W końcu wiem, co dokładnie mój syn ma na myśli, jęcząc, że mu się coś „zlagowało".

Dziesięcioletnia Hania jeździ konno i swoją pasją chce zarażać czytelników pisma. W pierwszym numerze opisała gry i filmy o tematyce końskiej.

— Ale... teraz mam wrażenie, że zrobiłam to trochę jak taka sweet koniareczka — zastrzega.

— Sweet koniareczka? — pytam zdziwiona.

— No to są takie dziewczynki, które może z raz siedziały na koniu, tak naprawdę nic o nich nie wiedzą, ale chodzą i się wymądrzają jak jakieś specjalistki. Opowiadają, jak to cwałują po łąkach od rana do wieczora, a to nieprawda. Ja jestem prawdziwą koniarą i chciałabym jednak pisać poważniej. Dlatego w nadchodzącym numerze będą profesjonalne porady jeździeckie, a także artykuł o tym, że konno mogą jeździć również chore dzieci i konie je w pewien sposób uzdrawiają. To się nazywa hipoterapia — opowiada z ekscytacją.

Pierwsze wydanie tworzonego przez dzieci pisma „Ale numer" wyszło w marcu

Dziesięcioletnia Jagoda odpowiada za dział „ Serwus zwierzaki". W pierwszym numerze zapragnęła przybliżyć czytelnikom swoje ukochane alpaki. — Nie wszyscy nawet wiedzą, co to są za przemiłe, mięciutkie zwierzątka. Mam nadzieję, że wkrótce uda mi się zostać wolontariuszką w jakimś alpaczym gospodarstwie. Wtedy to dopiero byłoby co opisywać! — mówi z rozmarzeniem.

Jest prasa, musi być krzyżówka — za nią odpowiada, grająca na gitarze, uwielbiająca obce języki Dalia.

— Nie jest prosta! Zależało mi, żeby ktoś kto ją rozwiązuje, musiał gdzieś poszperać, coś sprawdzić. W nadchodzącym numerze znów np. będzie cytat, który szuka swojego autora — opowiada. Zaglądam do poprzedniego przedwielkanocnego numeru, tam też jest cytat i wiele innych nieoczywistych pytań: „ Jajko wielkanocne malowane na jednolity kolor" lub „Staropolska nazwa miesiąca marzec". I faktycznie, mimo że rozwiązujemy ją całą rodziną w końcu i tak musimy zajrzeć w google. Nie jest prosta.

SZANUJĄCA SIĘ PRASA

nie może się też obejść bez bonusów i dodatków. W nadchodzącym numerze na szczęśliwca będzie czekała niespodzianka: „Złoty kwit". To inspiracja z filmu „Charlie i Fabryka Czekolada", gdzie można było dostać złoty bilet, będący zaproszeniem do słodkiej fabryki.

— Złoty kwit, który zostanie dodany do któregoś egzemplarza — będzie uprawniał do tego, żeby wpaść do nas kiedyś na herbatę i nas poznać — mówi jego twórczyni, dwunastoletnia Zuzia, która trenuje short track. Gdy słyszę o tej nietypowej dyscyplinie robię wielkie oczy. — To takie łyżwiarstwo szybkie na krótkim torze. Opiszę je w majowym numerze — opowiada.

Wielkim zaskoczeniem dla młodej redakcji było to, że wywiady nie są wcale nie taką łatwą sprawą, jak im się na początku wydawało. Na pierwszy ogień do odpytania poszła Katarzyna Gagacka, opiekunka pałacowej pracowni literackiej.

— Wymyślić pytania i porozmawiać z kimś, zawsze jest fajnie, ale jak potem zmieścić taką rozmowę na jednej stronie gazety? Przecież to jest strasznie dużo materiału, jak się zacznie pisać. Skąd wiedzieć, co odrzucić, a co zostawić, gdy wszystko wydaje się ważne? Bardzo się namęczyłem przy transkrybowaniu i redagowaniu tego — wspomina Ignacy.

Istotną częścią gazety są też memy, recenzje i nastoletnie rozkminy, a także kącik „Zrób to sam" zachęcający do kreatywnej pracy manualnej.

— Lubię robić zdjęcia koniom. Czasem wychodzą trochę nieudane. Takie trochę głupie, a trochę śmieszne np. jak koń ma jakąś wykręconą minę. Ale wystarczy wymyślić do tego jakiś śmieszny napis i zdjęcie — i nawet takie teoretycznie zepsute, wcale nie idzie na zmarnowanie — zauważa Hania.

— Ajak pani myśli: czy da się nie myśleć o niczym? Bo jak w głowie masz taką zawiechę i przecież wiesz, że ją masz— to myślisz przecież wtedy o tym, że w danym momencie nie myślisz, prawda? — zagina mnie Zuza, której rozkimy w pierwszym numerze też już zaskakiwały celnością.

WIZYTY U TYCH ODWAŻNYCH

nieszablonowych, dociekliwych dzieci, których pomysły znajdują swe odbicie na szpaltach ciekawie złożonego pisma, napawają nadzieją. Im chce się kombinować, myśleć, zastanawiać. Pytać, zgadzać się, a czasem kontestować i podważać. Ich entuzjazm zachwyca. Gdyby w przyszłości zdecydowałyby się zajmować dziennikarstwem na poważnie, mógłby być to dla branży niewątpliwy plus.

— Gdy zaczynaliśmy w ferie, nikt nie wiedział, dokąd nas to zaprowadzi. Czy grupa zaraz się nie rozsypie. Czy będziemy mieć pomysły i czy dzieci się między sobą dogadają? Minęło kilka miesięcy, a te dzieciaki idą jak burza. Są naturalne, twórcze i doskonale czują się we własnym towarzystwie. To prawdziwa przyjemność z nimi pracować. Na razie działamy w princie, ale mamy również nadzieję na powstanie naszej własnej strony internetowej. Wtedy będzie mógł nas czytać cały świat i ten cały świat już teraz gorąco do tego zachęcamy — podsumowuje Patrycja Bałabańska.

AGNIESZKA POROWSKA
a.porowska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl d67ccf0503

GDY PARK COLLISA TĘTNIŁ ŻYCIEM

HISTORIA Jednym z ulubionych miejsc niedzielnego wypoczynku dawnych mieszkańców Ostródy był Park Collisa, mieszczący się na przedmieściu, wokół wieży Bismarcka. Przypominamy jego historię. Pisze o tym Ryszard Kowalski, znawca historii Ostródy.

Można tam było — w latach przedwojennych — wyprawić się lądem bądź drogą wodną, co dzień bowiem od wczesnej wiosny do jesieni czekała na letników, turystów, czy też zwykłych podróżnych łódź motorowa na przystani przy poczcie. Z rejsów wahadłowych na tej trasie po Jeziorze Drwęckim korzystali zresztą nie tylko miłośnicy spacerów po parku, ponieważ w pobliżu wieży widokowej (Bismarcka) znajdowały się: kąpielisko miejskie, strzelnica, stadion, korty tenisowe oraz restauracja, zwana też „lokalem wycieczkowym" albo restauracją z kawiarnią. Ów zakład gastronomiczny zbudowano około 1912 r. i tak jak park, był własnością miasta. Przed I wojną światową restauracja nosiła nazwę „Etablissement Collispark". Słowo „Etablissement" podobno miało oznaczać, że lokal oprócz jadła i napojów, w tym alkoholowych, oferował grę w bilard albo kręgle i można też było w nim potańczyć. Kolejni dzierżawcy nadawali restauracji różne nazwy i tak Adam Badziong, który prowadził działalność gospodarczą do swej śmierci w 1928 roku, w ogłoszeniach prasowych używał określenia „Bismarckturm" (Wieża Bismarcka), przy czym zachęcał do odwiedzenia „najpiękniejszego miejsca wycieczek z Ostródy nad Jeziorem Drwęckim". Wdowa po Badziongu, Martha — w książce telefonicznej z 1934 r. figuruje już jako Martha Dau — natomiast posługiwała się nazwą „Cafe Collispark" (Kawiarnia w Parku Collisa).

SANSSOUCI NA OBERLANDZIE

Restaurację z kawiarnią przy wieży Bismarcka zwano też z francuska „Sanssouci im Oberland" (Sanssouci w Prusach Górnych; było to nawiązanie do słów wypisanych złotymi literami nad wejściem do pałacyku Fryderyka II Wielkiego w Poczdamie). Sanssouci – znaczy „bez trosk" i taka zapewne miała być i była atmosfera w tym miejscu. Niewątpliwie architektura obiektu, jak widać to na dawnych widokówkach, harmonizuje z naturalnym pejzażem i dobrze wtapia się w otaczający restaurację park.

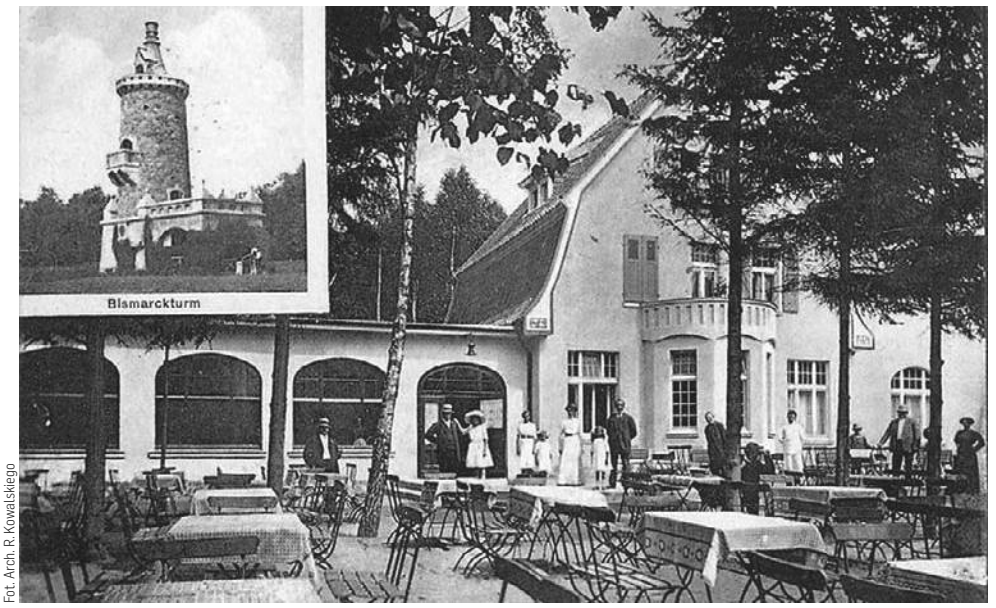

Fot. Arch. R. Kowalskiego

Kawiarnia w parku Collisa (obecnie ul. 3 Maja 21). Widokówka Carla Sekunny sprzed 1914 r.

Fot. Arch. Kreisgemeinschaft Osterode Ostpr.

Wnętrze przedwojennej restauracji przy Wieży Bismarcka

Fot. Arch. K. Bielawskiego

Hotel i Wieża Bismarcka na pocztówce z ok. 1948 r.

> RESTAURACJĘ Z KAWIARNIĄ PRZY WIEŻY BISMARCKA ZWANO TEŻ Z FRANCUSKA „SANSSOUCI IM OBERLAND". BYŁO TO NAWIĄZANIE DO SŁÓW WYPISANYCH ZŁOTYMI LITERAMI NAD WEJŚCIEM DO PAŁACYKU FRYDERYKA II WIELKIEGO W POCZDAMIE: SANSSOUCI – ZNACZY „BEZ TROSK".

Pozostaje natomiast otwartą kwestią: na ile ostródzkie Sanssouci przypominało rokokowy pałacyk, sławną rezydencję Fryderyka Wielkiego w Poczdamie, gdzie król pruski urządzał zakrapiane winem biesiady dla specjalnych gości, najczęściej uczonych i artystów.

W 1936 roku zmarła Martha Dau. W tym samym roku też rozpoczęto przebudowę parkowej restauracji na hotel, która trwała dwa lata. Między innymi dobudowano wielką salę restauracyjną i werandę. W 1939 roku dzierżawcą obiektu został Fritz Matzko, który przywrócił nazwę „Bismarckturm". Podczas II wojny światowej w hotelu miała mieścić się szkoła Hitlerjugend.

MAGAZYNY I DOM TURYSTYCZNY

Według Waldemara Skarżyńskiego po 1945 roku obiekt był wykorzystywany jako magazyn Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, a nawet krótko przechowywano w nim zboże. Pod koniec lat 40. należał do Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i pełnił m. in. funkcję Domu Turystycznego, który posiadał około 100 miejsc noclegowych. Poza uczestnikami organizowanych do połowy lat 50. obozów młodzieżowych zakwaterowanie w tym ośrodku mogły też znaleźć wycieczki zbiorowe. Później przez jakiś czas mieściła się w nim szkoła budowlana (technikum, jak wspomina Jadwiga Trzcińska) z internatem.

W grudniu 1963 r. wybuchł pożar, który zniszczył poddasze i dach budynku. Po odbudowie przez wiele lat świadczono tu usługi turystyczne pod szyldem „Hotel Panorama" Przedsiębiorstwo Turystyczne Warszawa – Olsztyn, a później Mazur Tourist. Po transformacji ustrojowej hotel stał się własnością prywatną i przemianowano go na Park Hotel. W lipcu 1992 roku na jego terenie odbył się pierwszy powojenny Sommerfest (Festyn Letni), zorganizowany przy współudziale Ziomkostwa Prus Wschodnich z Hamburga. Nie wszystkim to się podobało i ktoś wrzucił granat łzawiący do hotelowej restauracji... Po kilkunastu latach przywrócono nazwę Hotel Panorama. W 2011 roku jego nowym właścicielem została firma Ostródzkie Przedsiębiorstwo Budowlane Holding. W miejscu wyburzanej dotychczasowej zabudowy miał powstać nowy obiekt.

RYSZARD KOWALSKI

Collis — był rajcą miejskim (nie zachowało się jego imię), który na przełomie lat 70- 80. XIX wieku zmienił podmokły, zarośnięty teren w park. Stąd nazwa Park Collisa

eprasa.pl d67ccf0503

Krzyżówka klasyczna z hasłem

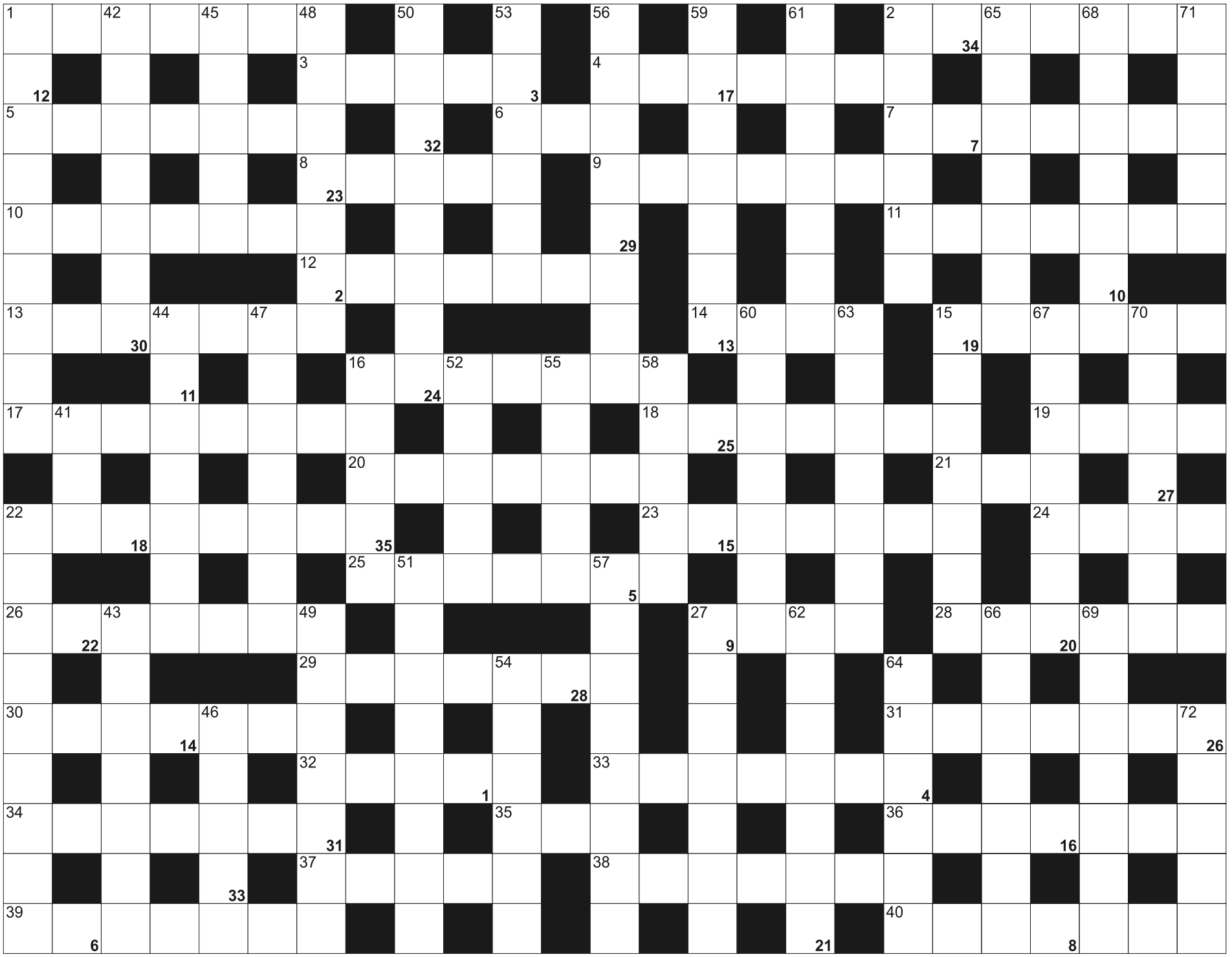

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

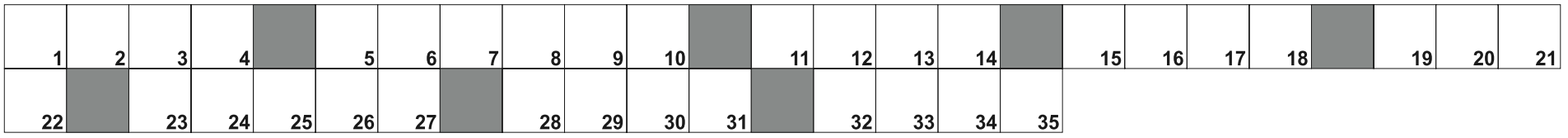

POZIOMO: 1) wielki, niezamieszkany obszar porośnięty lasami; 2) rzeka w Wenezueli krótko graniczna z Kolumbią; 3) cukierek na patyku; 4) resztka z jabłka; 5) krasomówca, orator; 6) broń Robin Hooda; 7) lekarstwa, środki zaradcze ogólnie; 8) Luwr lub woskowe Madame Tussaud; 9) przeszukanie bagażu przez celników; 10) słynny paryski uniwersytet; 11) rodzaj dziczyzny; 12) falisty to helenka, ptak mniejszy od wróbla; 13) szklana cegła; 14) z Jałtą i Symferopolem; 15) dzrewo owocowe; 16) rodzaj zasłony plażowej; 17) rzeka w Armenii, graniczna z Turcją; 18) dziurka; 19) niebezpieczne w rzece; 20) francuski producent autobusów, autokarów; 21) Loch ..., najdłuższe słodkowodne jezioro w Szkocji; 22) kraina historyczna na terenie Belgii, Francji i Holandii; 23) Smerf kawalarz z niespodziankami; 24) daleki odblask pożaru; 25) prześmiewcy, szydercy; 26) stolica Wenezueli; 27) thriller Grahama Mastertona; 28) athanor, piec do celów alchemicznych; 29) państwo w Oceanii, ze stolicą w Port Vila; 30) brawa; 31) wynagrodzenie; 32) miasto, które upadło przez konia; 33) Hańska, żona Balzaca; 34) rywalizuje z Wirtualną Polską i Onetem; 35) dźwięk o określonej częstotliwości; 36) zapłata za dzień pracy; 37) szwedzka marka samochodów; 38) Eugene, autor dramatów "Nosorożec", "Krzesła"; 39) produkty z cukierni; 40) wyspy na Morzu Karaibskim z George Town

PIONOWO: 1) chroni przed deszczem i słońcem; 2) np. skwarki na kaszy, omasta; 15) matka i żona Edypa; 16) zostaje po ścięciu drzewa; 22) mistrz w swoim zawodzie; 27) oddział chorób wewnętrznych; 41) brany na muszkę; 42) pan z kabaretu; 43) wiruje w kasynie; 44) artezyjska lub abisynka; 45) imię Collodiego, autora "Pinokia"; 46) szybsza droga na przełaj; 47) trójkąt kreślarski; 48) miasto w Holandii nad Kanałem Północnoholenderskim; 49) przepływa przez Brno; 50) do włosów; 51) obuwie dla domatora; 52) japońska metoda uzdrawiania energią życiową; 53) towarzyskie powiązania; 54) ćwiczy, by zostać profesjonalistą; 55) Wb w układzie SI; 56) bagna, trzęsawiska; 57) zmęczenie ze znudzeniem; 58) w każdej karetce; 59) ma wykształcenie prawnicze; 60) dziecinny rower; 61) zdobywane przez himalaistów; 62) miasto z pierwszą elektrownią jądrową na świecie; 63) duży ssak morski podobny do delfina; 64) pomarańcza olbrzymia, pomelo; 65) mieszkanka Izmiru; 66) zawody rycerskie; 67) włókno do wytwarzania miękkiej tkaniny; 68) grupa żołnierzy; 69) osoba kupująca; 70) cieśnina łącząca Morze Adriatyckie z Jońskim; 71) niewielka miejscowość, kolonia; 72) borowy, siarkowy i mrówkowy

eprasa.pl d67ccf0503

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Konstal PRODUCENT
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
7221otbr-A-G

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM. Działka 2700 m2 z pozwoleniem na budowę budynku wielorodzinnego w Olsztynie. Tel. 601-538-010

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

LOKAL wynajęty Żabce, 600-404-043

PRACA

dam pracę

DO prac budowlanych, wykończeniowych, 602-172-613

KIEROWCA CE lub B, 503-103-703

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

MURARZY, 667-947-124

PRACA w gospodarstwie rolnym, okolice Przasnysza, 668-720-794

PRACA w gospodarstwie, krowy mleczne, wysokie wynagrodzenie, 695-616-300

SZPACHLARZA, kafelkarza, 572-320-330

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

W małym gospodarstwie rolnym, opasy. 501-078-878

ZATRUDNIĘ mężczyznę do pracy w ogrodzie oraz emeryta mundurowego do pilnowania domu, 600-40-40-43

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

szukam pracy

BLACHARZ mechanik szuka pracy w zawodzie, doświadczenie 25- letnie, 731-486-404

RENCISTA szuka pracy fizycznej, 730-571-105

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE podłogi + schody, 507-306-262

ELEKTRYK, uprawnienia, 506-050-880

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty, 504-720-494

REMONTY - wykończenia, 602-864-002

inne

MYCIE okien, sprzątanie, porządki, 793-164-163

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

produkty rolne

MIESZANKI traw, trawy konwencjonalne oraz ekologiczne, tel.506-437-924

inne

PSZENICA jara oścista, 695-731-421.

ZIEMNIAKI Vineta, 695-731-421.

Zdrowie kobiety
Zdrowie dziecka
Odchudzanie
Zdrowy tryb życia
Zdrowie.wm.pl
16815otbp-b -K

Dotarła do nas smutna wiadomość o śmierci naszego drogiego kolegi

Andrzeja Szkliniarza

Pozostanie on w naszej pamięci jako człowiek wyjątkowy, zawsze życzliwy i będący wsparciem dla innych.
Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie, Przyjaciołom i Bliskim

składają koleżanki i koledzy Zmarłego z Urzędu Kontroli Skarbowej w Olsztynie

159621opb1-a-M

Rodzinie zmarłego

Andrzeja Cicheckiego

wyrazy głębokiego współczucia

składają Zarząd, Rada, członkowie i pracownicy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Kieźliny" w Kieźlinach

156321opb1-a-M

Odeszłaś tak nagle, że ani uwierzyć, ani się pogodzić...

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej koleżanki

Marysi Bodaszewskiej

osoby pełnej empatii i życzliwości.
Łączymy się w bólu

z Synem Michałem i Mężem Grzegorzem

Koleżanki i koledzy z Referatu Administracyjno-Gospodarczego KMP w Olsztynie

160021opb1-a-M

Panu Dziekanowi
prof. dr. hab. szt. **Benedyktowi Błońskiemu**
i Jego Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teściowej, Haliny Brudzyńskiej

składają Prodziekan i społeczność akademicka Wydziału Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

156121opb1-b-M

Panu

Piotrowi Bagińskiemu

szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Matki

składają Zarząd oraz współpracownicy z Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej Spółki z o.o. w Ostródzie

15721stzo-a-M

Panu **Jerzemu Litwińskiemu**
Dyrektorowi Ośrodka Sportu i Rekreacji

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składa Zarząd Warmińsko-Mazurskiej Federacji Sportu

157921opb1-a-M

Tomaszowi i Katarzynie Litwińskim

wyrazy szczerego współczucia, żalu i słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

składają
Dyrektor wraz z Koleżankami i Kolegami z Zespołu Placówek Edukacyjnych w Olsztynie

159821opb1-a-M

Panu Prorektorowi

dr. hab.

Mirosławowi Gornowiczowi

prof. UWM

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Rektor, Kolegium Rektorskie, Senat i Społeczność Akademicka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

160921opb1-a-M

Koleżance

Agnieszce Ostrowskiej

wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

Taty

składają współpracownicy z Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Ostróda Sp. z o.o.

16321stzo-a-M

Drogiemu Koledze **Mirosławowi Engel**

pogrążonemu w żałobie po stracie

Mamy

wyrazy szczerego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy składają pracownicy spółki Biuro Projektów „BPBW" w Olsztynie

Czasem cały świat oznacza mniej niż jeden człowiek, którego brak...

158321opb1-a-M

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.
Ks. Jan Twardowski

Z wielkim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Elżbiety Wójcik

Wyrazy głębokiego współczucia

Całej Rodzinie

składają pracownicy salonów optycznych Moda Optyk

160721opb1-A-G

Ludzie, których kochamy, zostają z nami na zawsze w naszych sercach

Serdeczne podziękowania Rodzinie, Przyjaciołom, Koleżankom i Kolegom z pracy oraz wszystkim, którzy łącząc się z nami w bólu, uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej naszego ukochanego Męża, Ojca i Syna

ś. † p.

Wojciecha Łukasika

Pogrążona w smutku rodzina

161121opb1-a-M

eprasa.pl d67ccf0503

Koledze Radnemu

Mirkowi Gornowiczowi

słowa wsparcia w trudnych chwilach
oraz wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Klubu Radnych Rady Miasta Olsztyna „Koalicja Obywatelska Platforma. Nowoczesna": Halina Ciunel, Tomasz Głażewski, Marta Kamińska, Paweł Klonowski, Łukasz Łukaszewski, Joanna Misiewicz, Robert Szewczyk, Wiktor Wójcik, Ewa Zakrzewska

160321opb1-a-M

Z wielkim bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Anny Wasilewskiej

wieloletniej Przyjaciółki Filharmonii.
Zapamiętamy Ją jako oddaną i życzliwą melomankę.
Bez Jej uśmiechu nasze koncerty nie będą już takie same.

Pogrążeni w smutku Dyrektor, muzycy i pracownicy
Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

161521opb1-A-G

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p. **Anny Wasilewskiej**

Poseł na Sejm RP.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają
Zarząd i Rada Powiatu Mrągowskiego

157121opb1-A-G

Rodzinie zmarłej
Anny Wasilewskiej

Posłanki na Sejm RP,
wyrazy szczerego współczucia
składają Dziekan prof. Benedykt Błoński
i społeczność akademicka Wydziału Sztuki
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

156121opb1-a-M

Wyrazy szczerego żalu i współczucia

Rodzinie

z powodu śmierci

ś. † p. **Anny Wasilewskiej**

składają Zarząd, Rada Nadzorcza i pracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego Sp. z o.o. w Olsztynie

Rodzinie i Bliskim przekazujemy wyrazy współczucia.

159921opb1-a-M

Pani Profesor

Barbarze Przybylskiej-Gornowicz

i Panu Profesorowi

Mirosławowi Gornowiczowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

składają
pracownicy
Katedry Histologii i Embriologii
Wydziału Medycyny Weterynaryjnej
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

162121opb1-A-G

W imieniu
społeczności gminy Sorkwity
składamy
wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Najbliższym

zmarłej

Anny Wasilewskiej

Posłanki na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Mariola Plichta
Przewodnicząca
Rady Gminy Sorkwity

Józef Maciejewski
Wójt
Gminy Sorkwity

6321mrwm-A -G

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Anny Wasilewskiej

Posłanki
na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
Warmińsko-Mazurskiej Agencji
Rozwoju Regionalnego SA w Olsztynie

161321opb1-A-G

Profesorowi

Mirosławowi Gornowiczowi

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają Dziekan, Rada Dziekańska
i społeczność Wydziału Nauk Ekonomicznych
UWM w Olsztynie

161921opb1-a-M

Wiadomość o śmierci

Anny Wasilewskiej

Dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego
im. Kornela Makuszyńskiego w Olsztynie
w latach 1995-2007,
przyjęliśmy z niedowierzaniem i ogromnym bólem.

Wyrazy współczucia i żalu

Rodzinie i Najbliższym
Ani Wasilewskiej

składa cała społeczność Specjalnego Ośrodka
Szkolno-Wychowawczego im. Kornela Makuszyńskiego
w Olsztynie

Pamięć o Niej na zawsze pozostanie z nami.

161021opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem
żegnamy

Panią Poseł

Annę Wasilewską

Rodzinie, Przyjaciołom
i Najbliższym

najszczersze wyrazy współczucia

składają
Dyrektor oraz pracownicy
Muzeum Bitwy pod Grunwaldem

16221stzo-A-G

Profesorowi

Mirosławowi Gornowiczowi

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają pracownicy
Katedry Rynku i Konsumpcji
Wydziału Nauk Ekonomicznych UWM w Olsztynie

161921opb1-b-M

Z ogromnym smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Anny Wasilewskiej

wieloletniej członkini Rady Nadzorczej Piłki Siatkowej
AZS UWM SA oraz wielkiej miłośniczki siatkówki.

Bliskim oraz Całej Rodzinie

najgłębsze wyrazy współczucia

składają Rada Nadzorcza, Zarząd,
pracownicy, trenerzy i zawodnicy
Spółki Akcyjnej Piłka Siatkowa AZS UWM w Olsztynie

157421opb1-a-M

Z głębokim żalem żegnamy

ś. † p.

Annę Wasilewską

Posłankę na Sejm RP VIII i IX kadencji, byłą Radną Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego i Wiceprezydent Olsztyna, Absolwentkę Wydziału Technologii Żywności ART w Olsztynie, Kobietę silną, pracowitą, wrażliwą i serdeczną, nieustannie zaangażowaną w rozwój społeczny i kulturalny regionu, doceniającą znaczenie nauki i edukacji w rozwoju jednostek i społeczeństwa.
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie i Najbliższym

składają Dziekan, Prodziekani
oraz społeczność akademicka Wydziału Nauki o Żywności
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

159521opb1-a-M

eprasa.pl d67ccf0503

31419opb1-a -C

Z wielkim żalem informujemy, że we wtorek, 6 kwietnia 2021 r.,
odeszła nasza kochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p.

Anna Wasilewska

Oficjalna ceremonia pogrzebowa, poprzedzona mszą dla najbliższej rodziny,
odbędzie się 12 kwietnia 2021 r. o godz. 12.00 w Alei Zasłużonych
na cmentarzu komunalnym w Dywitach (wschodnia brama).

Chcielibyśmy wyrazić ogromną wdzięczność za wsparcie i otuchę, które otrzymujemy.
Słowa, które do nas docierają na temat Ani, napawają nas olbrzymią dumą.

Jesteśmy wdzięczni, że żyła wśród nas.
Ania odeszła w ciężkich czasach pandemii koronawirusa, niemniej jednak nie ona była
przyczyną Jej śmierci, lecz komplikacje po przebytej kilka lat temu operacji.

Prosimy Was o modlitwę, ciepłe myśli i dobrą energię,
którą Ania zawsze emanowała i której nam teraz tak bardzo brakuje.

Rodzina

159321opb1-c-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-g-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty
osoby nadającej) ukazują się
w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
28919opb1-C-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 7 kwietnia 2021 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

ś. † p.

Zbigniew Jerzy Kownacki

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
12 kwietnia 2021 r. o godz. 13.00 mszą św. żałobną
w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Mickiewicza 10, po której nastąpi
wyprowadzenie na cmentarz komunalny
w Dywitach.

Pogrążona w żałobie Rodzina

160621opb1-a-M

Z wiarą i nadzieją życia wiecznego
zawiadamiamy, że 4 kwietnia 2021 r. odszedł od nas
do Boga Nasz Ukochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Stefan Oniszczuk

Uroczystości pogrzebowe i ceremonia pogrzebowa
odbyły się 10 kwietnia 2021 r. (sobota) o godz. 12.00
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wadąskiej w Olsztynie (Dywity).

Prosimy o modlitwę.

Pogrążona w smutku rodzina

161621opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

eprasa.pl d67ccf0503

STAWIGUDA STAWIA NA MISTRZÓW DWÓCH KÓŁEK

REKREACJA\\\ W Stawigudzie działa szkółka kolarska, której członkami są młodzi mieszkańcy gminy. Na rowerach szosowych pod okiem trenera Tomasza Siemaszki obecnie aktywnie trenuje 30 młodych kolarzy.

Fot. Robert Zielinn

Widok peletonu kolarskiego w Stawigudzie już nikogo nie dziwi. Kilka razy w tygodniu rowerzyści trenują na stawigudzkich drogach. Obecnie drużyna liczy 30 członków. Trenują w czterech kategoriach wiekowych: Dzieci, Żacy, Młodzicy i Juniorzy. Najmłodsi kolarze mają 7 lat, najstarsi zawodnicy są niemal pełnoletni. W peletonie nietrudno też zauważyć rodziców, którzy wspierają trenera, sami też doskonaląc się w tej dyscyplinie sportowej.

POD OKIEM MISTRZÓW

Wszystko zaczęło się we wrześniu 2017 roku. Z inicjatywy Zdzisława Trojgi i Tomasza Siemaszki w Stawigudzie powołano Szkółkę Kolarską przy Warmińsko-Mazurskim Klubie Kolarskim w Olsztynie. Początkowo w treningach uczestniczyło 13 młodych ludzi, ale już wtedy wiadomo było, że pasją z łatwością zarażą się dzieci i młodzież z miejscowych szkół. Działalność szkółki wpisano w Narodowy Program Rozwoju Kolarstwa, którego głównym celem jest upowszechnianie sportu i aktywności fizycznej wśród uczniów szkół podstawowych w oparciu o ogólnorozwojowy trening sportowy oraz wdrożenie ich do współzawodnictwa sportowego w ramach lokalnych i ogólnopolskich zawodów kolarskich. Doświadczenie trenerskie pomysłodawców okazało się kluczowe. Zdzisław Trojga to historia polskiego kolarstwa, trener kadry narodowej, wychowawca kilku pokoleń kolarzy. Z kolei Tomasz Siemaszko jest utytułowanym zawodnikiem polskiej kadry i wspaniałym wychowawcą młodzieży. Obaj od samego początku angażowali się w rozwój zawodników.

GMINA STAWIGUDA WSPIERA PASJE

Władze gminy dostrzegają zaangażowanie zawodników i trenerów. Wspierają kolarzy organizacyjnie i finansowo. Zawodnicy od władz gminy otrzymują fundusze, które przeznaczane są na finansowanie wyjazdów na zawody oraz zakup sprzętu. Dzięki temu wsparciu szkółka wzbogaciła się o 18 rowerów szosowych, trzy rowery do jazdy na torze kolarskim oraz reprezentacyjne stroje dla zawodników. Ogromnym przedsięwzięciem było zorganizowanie I Ogólnopolskiego Wyścigu Kolarskiego o Puchar Wójta Gminy Stawiguda. Po drogach gminy Stawiguda ścigało się wtedy ponad 100 kolarzy.

— Amatorska jazda na rowerze jest jednym z najpopularniejszych sposobów spędzania czasu, a że tereny naszej gminy są niezwykle atrakcyjne do uprawiania tej formy rekreacji, widok rowerzystów jest u nas powszechny – przyznaje wójt gminy Stawiguda Michał Kontraktowicz. — Gdy pojawiła się możliwość doskonalenia umiejętności kolarskich pod okiem prawdziwych mistrzów, nie trzeba było szczególnie mocno przekonywać do tego dzieci i młodzieży. Sukcesy, które odnoszą nasi zawodnicy, sprawiają, że powiększa się grono zainteresowanych pójściem w ich ślady.

DLACZEGO GMINA POSTANOWIŁA WSPIERAĆ KOLARZY?

Wójt gminy Stawiguda Michał Kontraktowicz przyznaje, że władze na pierwszym miejscu stawiają człowieka, z jego potrzebami, ale też pasjami. — Wspieramy artystów, sportowców uprawiających różne dyscypliny sportu, a kolarstwo jest jedną z nich. Kolarstwo faktycznie przyciąga naprawdę wielu dzieciaków. Moim zadaniem kluczem są ludzie i współpraca. W Stawigudzie spotkało się wiele osób, którym po prostu zależy. Są to trenerzy, dzieci, ich rodzice i urzędnicy. Bez współpracy wszystkich tych grup nie byłoby takiego zaangażowania i chęci pracy. My, jako władze gminy, tylko dokładamy cegiełkę do tego sukcesu, bo chcemy, żeby dzieci miały cel, by rozwijały pasje, jednocześnie promując swoją postawą aktywny tryb spędzania czasu wśród swoich rówieśników. Co najważniejsze, mogę otwarcie powiedzieć, że to działa — podkreśla wójt.

Z GMINY NA PODIUM

Obecnie stawigudzka szkółka kolarska liczy 30 członków. Młodzi zawodnicy cenią sobie miłą atmosferę, którą udaje się stworzyć na treningach, ale odpowiada im też dyscyplina i konsekwencja trenera. Systematyczność i zaangażowanie przynosi efekty. Wśród członków stawigudzkiej szkółki są mistrzowie województwa, medaliści wyścigów makroregionalnych i ogólnopolskich. Kolarze odnoszą sukcesy nie tylko w wyścigach szosowych, ale również torowych.

WYGRAĆ Z TELEFONEM

— Trenujemy cały rok – mówią młodzi zawodnicy. — Zimą spotykamy się na hali sportowej, wykonujemy ćwiczenia ogólnorozwojowe, trenujemy w domach na trenażerach, a jak pogoda pozwoli, w weekendy jeździmy po szosie. Ale jak tylko przychodzi wiosna, wsiadamy na rowery. W czasie jednego treningu Młodzicy i Juniorzy przejeżdżają około 60-70 kilometrów, Żacy i Dzieci pokonują trasę 20-30 kilometrów. Znamy już wszystkie okoliczne szosy! – śmieją się zawodnicy.

W treningi zaangażowali się również rodzice. Towarzyszą dzieciom, wspierając trenera w opiece nad sporą gromadką zawodników. — Służymy transportem na wyścigi, dbamy o dietę młodych sportowców, wspieramy w trudnych chwilach, cieszymy się sukcesami każdego członka drużyny. Bo kolarstwo to sport drużynowy! – mówi Małgorzata Kostkowska, mama jednego z zawodników. Kilka razy w roku zawodnicy wyjeżdżają na zgrupowania do Fromborka, Tumian i Karpacza, na konsultacje na torze kolarskim w Pruszkowie. Wtedy trening jest jeszcze bardziej efektywny. Zawodnicy spędzają ze sobą cały dzień – razem trenują i spędzają wolny czas. Nie ma czasu na nudę. Kolarstwo wygrało z telefonem, telewizją! — przyznają rodzice.

POCZĄTEK NOWEGO SEZONU

Wiosna to dla kolarzy początek sezonu. Intensywności nabierają treningi szosowe, rozpoczynają się wyścigi. Z roku na rok stawigudzcy kolarze rosną w siłę. Warto śledzić postępy młodych zawodników, bo na ich sukcesy nie trzeba będzie długo czekać.

AS

eprasa.pl d67ccf0503

CONCORDIA GONIŁA I PRZEGONIŁA

III LIGA PIŁKARSKA\\\ To były pasjonujące derby: w walce o utrzymanie Concordia przegrywała z Wikielcem już 1:3, ale wygrała 4:3, a hat-trickiem popisał się Jakub Bojas! W grupie mistrzowskiej przegrał Znicz, a na dole punkt zdobył Huragan.

• Legia II Warszawa – Znicz Biała Piska 3:1 (1:0)
1:0 – Warchoł (43), **2:0** – Włodarczyk (48), **3:0** – Warchoł (70), **3:1** – Giełażyn (90)
ZNICZ: Radzikowski – Ruszczyk (75 Ołów), Molski, Kuśnierz (60 Dzienis), Denert, Jambrzycki, Furman, Gondek (60 Woźniak), Kalinowski (60 Fiedorowicz), Famulak (80 Kossyk), Giełażyn

Znicz po raz pierwszy uległ w lidze rezerwom Legii, ale w sobotę trafił na najlepiej dysponowanego rywala w trzyletniej historii rywalizacji z rezerwami mistrza Polski. Kłopoty zespołu z Białej Piskiej zaczęły się w końcówce pierwszej połowy, gdy przy rzucie rożnym obrońcom urwał się Damian Warchoł i z bliska pokonał Adama Radzikowskiego.

Po przerwie szybko padł drugi gol. Najpierw Znicz miał znakomitą szansę na wyrównanie, ale Cezary Miszta w sytuacji sam na sam odbił strzał Mateusza Jambrzyckiego, no i zamiast remisu po chwili było 2:0 dla legionistów. Po interwencji Miszty, jego koledzy popędzili na bramkę gości, kończąc akcję golem Szymona Włodarczyka. W dodatku Łukasz Kuśnierz próbując przerwać akcję Legii II, poślizgnął się, a jeden z rywali z impetem stanął mu na rękę. Obrońca Znicza wrócił na boisko, ale po chwili został zmieniony.

Kolejną zabójczą kontrę warszawianie wyprowadzili w 70. min. Tym razem na ich bramkę uderzał Maciej Famulak, a Miszta po dobrej interwencji szybko wprowadził piłkę do gry i choć Radzikowski był na posterunku, to przy dobitce Warchoła nie miał szans. Znicz do końca pracował na honorowego gola i już w doliczonym czasie gry dopiął swego za sprawą Bartosza Giełażyna.

– Przegraliśmy z zespołem lepszym piłkarsko – mówi Ryszard Borkowski, trener Znicza. – Wiedzieliśmy, że miejscowi zagrają odważnie od pierwszej minuty i musimy postawić im trudne warunki. Stracona przez nas bramka po stałym fragmencie gry była przełomowym momentem, a po drugim golu z zespołu zeszło powietrze. Cieszę się, że otrząsnęliśmy się i do końca walczyliśmy o honorowego gola.

Znicz w następnej serii spotkań grupy mistrzowskiej podejmie w sobotę lidera z Grodziska Mazowieckiego.

Fot. Ryszard Biel

Concordia znów pokazała charakter i wygrała derby województwa z Wikielcem

• Concordia Elbląg – GKS Wikielec 4:3 (2:3)
1:0 – Bojas (4), **1:1** – Jankowski (12), **1:2**, **1:3** – Bartkowski (19 karny, 32), **2:3** – Pawłowski (42), **3:3**, **4:3** – Bojas (64, 79)
CONCORDIA: Nowak – Maciążek, Szawara, Bukacki, Piech, Danowski, Drewek, Pawłowski, M. Pelc, Szmydt, Bojas (90 Rudziński)
GKS: Wieczerzak – Otręba, Grzybowski, Kacperek, M. Jajkowski (74 Suchocki), Bartkowski (80 Sobociński), Korzeniewski (80 Sz. Jajkowski), Jankowski, Wójcik (60 Rosoliński), Cistowski, Serbintowicz

Gospodarze już w 4. min otworzyli wynik, kiedy to – po trójkowej akcji Radosława Bukackiego, Dominika Pawłowskiego i Jakuba Bojasa – ten ostatni umieścił piłkę w siatce. Na odpowiedź gości nie trzeba było długo czekać: po indywidualnej akcji Michał Jankowski minął w polu karnym dwóch obrońców i z kilku metrów pokonał Michała Nowaka. Ba, w 19. min podopieczni trenera Wojciecha Tarnowskiego objęli prowadzenie, po tym jak po rzucie rożnym bramkarz elblążan sfaulował w wyskoku Filipa Wójcika, a sędzia podyktował rzut karny, wykorzystany przez Michała Bartkowskiego. Gospodarze nie załamali się takim obrotem sprawy i dążyli do zmiany wyniku, jednak w 32. min przegrywali już 1:3, bo z fatalnego błędu Rafała Maciążka skorzystał Bartkowski.

Tuż przed przerwą kontaktowego gola zdobył Pawłowski, a już w drugiej połowie Concordia zepchnęła gości do głębokiej defensywy. W 64. min straty zostały odrobione: w zamieszaniu podbramkowym ponownie na listę strzelców wpisał się Bojas. Po tym golu przyjezdni mocno spuścili z tonu, a elblążanie kontynuowali szturm i w 79. min dopięli swego. Mariusz Pelc w polu karnym zagrał piłkę głową do Bojasa, a ten precyzyjnym strzałem skompletował hat-tricka i zapewnił swojej drużynie zwycięstwo.

Dodajmy, że beniaminek z Wikielca, który tydzień wcześniej zremisował u siebie z Bronią Radom (2:2), otrzymał za ten mecz trzy punkty walkowerem, bo goście dopuścili się regulaminowych uchybień przy przeprowadzaniu zmian. Już wiadomo jednak, że klub z Radomia będzie się odwoływał od decyzji Łódzkiego Związku Piłki Nożnej (który jest organizatorem rozgrywek w tym sezonie). A po przegranej w Elblągu drużyna trenera Wojciecha Tarnowskiego zsunęła się do strefy spadkowej...

W sobotę GKS zagra na wyjeździe z Ursusem, a Concordia spotka się w Radomiu z Bronią.

• Pelikan Łowicz – Kaczkan Huragan Morąg 1:1 (1:1)
1:0 – Przybyszewski (14), **1:1** – Raben (87 karny)
HURAGAN: Hremza – Balewski, Raben, Szczudliński, Sendlewski (61 Dec), Maćkowski, Mensah, Aerts, Sikora (61 Kwaczreliszwili), Galik, Roseboom

Morążanie zremisowali na wyjeździe z wyżej notowanym Pelikanem, zdobywając w Łowiczu swój pierwszy punkt pod wodzą nowego trenera Andrzeja Malesy. Do przetasowania w sztabie szkoleniowym Kaczkana Huraganu doszło po ostatniej porażce: we wtorek pierwszy trening w roli trenera poprowadził Andrzej Malesa, który wcześniej asystował Czesławowi Żukowskiemu i pracował z młodzieżą w morąskim klubie. Dotychczasowy szkoleniowiec Marcin Zmiarowski prowadził seniorów Kaczkana blisko dwa lata, obejmując to stanowisko w końcówce sezonu 2018/19, gdy podjął się misji ratowania III ligi w Morągu. Ostatnie wyniki zespołu pod jego wodzą sprawiły jednak, że uniknięcie degradacji w trwających rozgrywkach będzie bardzo trudne...

Andrzej Malesa w debiutanckim meczu musiał eksperymentować z zestawieniem linii obrony, która w poprzednich meczach i tak popełniała błędy. Kontuzjowany jest Przemysław Przysowa, a za kartki pauzował Jakub Stankiewicz. Niełatwa sytuacja potrafi jednak zmobilizować i tak było w tym spotkaniu, choć morążanie znów zaczęli od straty gola po stałym fragmencie gry. W 14. min dali się zaskoczyć po długim wrzucie piłki z autu: przegrali główkę na bliższym słupku, a z drugiej strony pola bramkowego akcję zamknął Dawid Przybyszewski.

Kaczkan Huragan musiał ruszyć do odrabiania strat, no i szybko wypracował okazję bramkową. W 30 min. oko w oko z bramkarzem gospodarzy stanął Rafał Maćkowski, ale nie zdołał umieścić piłki w siatce. Po przerwie morążanie długimi fragmentami rozgrywali piłkę na połowie rywali, ale wciąż brakowało im precyzji. Na kwadrans przed koniec Youri Roseboom trafił w słupek, aż w końcu do gości uśmiechnęło się jednak szczęście. W polu karnym piłkę ręką zagrał Dawid Kieplin, a mocnym uderzeniem z „jedenastki" do wyrównania doprowadził Niall Raben. Na zgarnięcie pełnej puli zabrakło czasu, ale wyjazdowy punkt wywalczony w ostatnich minutach spotkania w Łowiczu to i tak niezłe osiągnięcie.

W sobotę Huragan będzie musiał udowodnić, że w Morągu możliwy jest efekt nowej „miotły", prowadzący do wyjścia z kryzysu. W wyjazdowym meczu z ostatnim w tabeli Wasilkowem to morążanie będą „na musiku"...

• Inne mecze 23. kolejki, grupa mistrzowska: Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Unia Skierniewice 3:2 (2:1), Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Legionovia Legionowo 1:0 (0:0); spotkanie Polonia Warszawa – Jagiellonia II Białystok zakończyło się już po oddaniu gazety do druku.
Grupa spadkowa: KS Wasilków – Broń Radom 0:2 (0:0), Lechia Tomaszów Mazowiecki – Ursus Warszawa 1:0 (0:0), Olimpia Zambrów – RKS Radomsko 1:1 (0:1), Ruch Wysokie Mazowieckie – Błonianka Błonie 1:1 (1:0), KS Kutno – Sokół Aleksandrów Łódzki 1:0 (0:0).

Jerzy Kuczyński, ŁSz, pes

III LIGA

1. Pogoń	53	51:20
2. Legionowo	45	35:21
3. Świt	43	43:25
4. Unia	42	43:26
5. Znicz	40	40:29
6. Jagiellonia II*	38	42:30
7. Legia II	37	42:28
8. Polonia*	35	35:25
9. Kutno	36	34:32
10. Sokół	34	37:20
11. Pelikan	33	34:33
12. Błonianka	33	43:35
13. Radomsko	30	32:31
14. Lechia	30	31:47
15. Concordia	28	28:30
16. Wikielec	28	33:45
17. Broń	27	25:38
18. Ursus	25	30:35
19. Olimpia	19	30:44
20. Ruch	18	22:46
21. Huragan	17	25:45
22. Wasilków	11	16:66

eprasa.pl d67ccf0503

RÓWNY KROK DUETU NA SZCZYCIE

PIŁKA NOŻNA\\\ Lider forBET IV ligi Mamry wygrał ważny mecz z trzecią w tabeli Polonią, ale nadal tylko trzy punkty traci do niego wicelider z Mrągowa. Swój marsz w kierunku utrzymania kontynuuje Tęcza. W okręgówce prowadzą DKS i Iłowo.

• Jeziorak Iława – Delfin Rybno 7:2 (2:1)
0:1 – Margalski (3), **1:1** – Kressin (18), **2:1** – Madej (42), **3:1** – Kwiatkowski (49), **3:2** – Jabłonowski (52), **4:2** – Świniarski (54), **5:2** – Figurski (60), **6:2** – Tokarski (78), **7:2** – Stanikowski (89);
czerwone kartki: Słomski (32, Jeziorak), Zalewski (87, Delfin)

JEZIORAK: Włodarczyk (86 Staroń) – Słomski, Kressin, Kwiatkowski, Madej (72 Stanikowski), Banaszek, Szczepański (46 Galas), Nowiński (78 Tokarski), Świniarski (59 Figurski), Sagan (82 Kowalski), Czarnota (82 Zalewski)
DELFIN: Leśniewski – Łątkowski, Szatkiewicz, Rozentalski, Konicz, Zalewski, Orzechowski (88 Piórkowski), Jabłonowski, Zasadzki, Margalski (Choma), Zieliński

Iławianie nie mogą zaliczyć początku wiosny w forBET IV lidze do zbytnio udanych – w trzech dotychczasowych meczach drużyna trenera Wojciecha Figurskiego zdobyła tylko dwa punkty, więc tym bardziej liczyła na przełamanie w spoytkaniu z Delfinem. Początkowo nic tego jednak nie zapowiadało, bo jako pierwsi ze strzelenia gola na obiekcie przy Sienkiewicza (po raz pierwszy w tym roku Jeziorak zagrał na naturalnej murawie) cieszyli się goście z Rybna. Kwadrans później było już 1:1, bo do idealnego dośrodkowania Daniela Madeja najwyżej wyskoczył Krzysztof Kressin. I kiedy zaczęło być już spokojnie w ekipie gospodarzy, to zakłócił to Jakub Słomski, który sfaulował jednego z rywali tak ostro, że sędzia Dawid Wiśniewski z miejsca wyciągnął czerwoną kartkę. Od 31. min Jeziorak grał więc w osłabieniu, które akurat w piłce nie zawsze skutkuje gorszym efektem. Pod koniec pierwszej połowy Daniel Madej wykorzystał rzut karny i zrobiło się 2:1, a po przerwie iławianie jeszcze pięć razy znaleźli drogę do bramki Delfina. Goście odpowiedzieli na to tylko trafieniem „niezniszczalnego" Bazylego Jabłonowskiego.

Fot. Artur Szczepański

Olimpia Olsztynek dzielnie walczyła z Zatoką, ale trzy punkty pojechały do Braniewa

• Mamry Giżycko – Polonia Lidzbark Warmiński 3:1 (1:1)
0:1 – Wierzbowski (10), **1:1** – Darda (12), **2:1**, **3:1** – Sadocha (52, 65)

• Tęcza Biskupiec – MKS Korsze 3:0 (1:0)
1:0 – Rybkiewicz (20), **2:0** – Dzierbicki (78), **3:0** – Karłowicz (84)

• Motor Lubawa – Olimpia II Elbląg 2:1 (1:1)
0:1 – Sobiecki (16), **1:1** – Szymański (37), **2:1** – Ewertowski (65)

• Granica Kętrzyn – Mazur Ełk 0:4 (0:2)
0:1 – Berezowskij (6), **0:2** – Rosiński (27), **0:3** – Stawiecki (69), **0:4** – Cwalina (90)

• Błękitni Orneta – Mrągowia Mrągowo 0:3 (0:1)
0:1 – Skrzęta (43), **0:2** – Bah (75), **0:3** – Abramczyk (90)

• Pisa Primavera Barczewo – Stomil II Olsztyn 3:2 (2:1)
1:0 – Podgórski (15), **1:1** – Jońca (24), **2:1** – Nawrocki (35), **3:1** – Krzywicki (59), **3:2** – Dowgiałło (65)

• Olimpia Olsztynek – Zatoka Braniewo 1:2 (1:1)
1:0 – Żórański (23), **1:1** – Graczyk (38), **2:1** – Sawicki (85)

• Błękitni Pasym – Warmia Olsztyn 2:1 (0:1)
0:1 – Kruczkowski (4), **1:1** – Nosowicz (84), **2:1** – Kępka (85)

FORBET IV LIGA

1. Mamry	56	92:32
2. Mrągowia	53	56:27
3. Polonia	46	63:29
4. Motor*	43	41:23
5. Zatoka*	41	56:44
6. Pisa	34	47:45
7. Jeziorak	34	63:48
8. Korsze	34	43:41
9. Olimpia II*	33	43:33
10. Błękitni P.	32	44:53
11. Granica**	31	42:38
12. Mazur	28	38:34
13. Błękitni O.*	25	27:29
14. Delfin*	22	32:58
15. Warmia*	22	21:54
16. Tęcza	19	33:78
17. Stomil II	16	35:60
18. Olimpia	8	32:82

* mecz mniej, ** 2 mecze mniej

KLASA OKRĘGOWA\\\ W grupie 1 niepokonany lider z Dobrego Miasta tym razem wystąpił w roli gospodarza na boisku w Bartoszycach i – mimo że jako pierwszy stracił gola – ostatecznie dopisał na swoje konto kolejne trzy punkty. Najefektowniejsze zwycięstwo odniósł Żagiel, który wygrał w Wielbarku aż 5:1, m.in. dzięki hat-trickowi Marcina Spirydona.

• Węgorzewo – Czarni Olecko 1:2 (Rutkowski 30 - Kozłowski 12, Nowakowski 34)
• Jurand Barciany – Kłobuk Mikołajki 5:2 (Roksela 30, Ożga 38, Zawadzki 54, Zajdel 62, Dzbeński 71 - Jaworski 85, Gawliński 90+1)
• SKS Szczytno – MKS Jeziorany 1:2 (gole dla gości: Kostrupski, Błaszczyk)
• DKS Dobre Miasto – Victoria Bartoszyce 2:1 (Różowicz 16, Lullies 58 - Kozera 10)
• Cresovia Górowo Iławeckie – Wilczek Wilkowo 1:3 (gole dla gości: Mariusz Grabowski, A. Grabowski, Tomaszewski)
• Orlęta Rema Reszel – Łyna Sępopol 3:0 (Bogdaniuk 2, Romańczuk 69, Jankiewicz 89)
• Omulew Wielbark – Żagiel Piecki 1:5 (Gut 20 - Krupiński 47, Spirydon 48, 61, 65, Wachowski 80)
• Rominta Gołdap – Śniardwy Orzysz 1:0 (Dyniszuk 38)

GRUPA 1

1. Dobre M.	54	85:16
2. Rominta	47	68:24
3. Orlęta	45	52:18
4. Śniardwy	36	48:26
5. Wilczek*	35	43:37
6. Czarnl*	27	32:32
7. Omulew**	26	32:32
8. Jeziorany	26	35:50
9. Żagiel	23	27:45
10. Victoria	22	21:41
11. Węgoria*	21	39:36
12. Łyna*	19	35:49
13. Jurand*	19	30:64
14. Szczytno*	19	23:39
15. Kłobuk	16	28:57
16. Cresovia	13	18:50

>> W grupie 2 prowadząca w tabeli Polonia Iłowo podejmowała wicelidera Unię Susz i po raz pierwszy w tym sezonie zeszła z boiska pokonana (0:1). W meczu Tęczy Miłomłyn z Orłem Janowiec Kościelny (4:2) Adrian Wasiak z Tęczy nie wykorzystał w 62. min rzutu karnego (trafił w słupek). Karnego nie wykorzystał też Paweł Sobotka ze Startu Nidzica, którego strzał obronił bramkarz Fortuny.

• Tęcza Miłomłyn – Orzeł Janowiec Kościelny 4:2 (Wyralski 10 karny, Wasiak 12, 55, Szostak 36 - Hinurg 25, Gindap 42)
• Polonia Iłowo – Unia Susz 0:1 (Przytuła 51)
• Kormoran Zwierzewo – Radomniak Radomno 2:3 (T. Śnieżawski 27 k, P. Śnieżawski 90 – Bartnicki 15, 42, Lewicki 73)
• GKS Stawiguda – Polonia Pasłęk 0:4 (Kopycki 28, Musiński 40, H. Konczewski 52, Lenart 80 k)
• Start Nidzica – Fortuna Gągławki 3:0 (Godlewski 11, P. Sobotka 24, Rogoziński 46)
• Barkas Tolkmicko – Drwęca Nowe Miasto Lub. 2:2 (Konieczki 15, 35 - Derdas 69, Umiński 90+2)
• Grunwald Gierzwałd – Płomień Turznica 2:3 (Skolimowski 37, Kołakowski 50 - Burchard 10 k, Kiljański 67, Świgoń 85)
• LKS Różnowo – Ewingi Zalewo 1:1 (Klicka 39 - Gortatowski 65 k)

zico, pes, JK

GRUPA 2

1. Polonia I.	47	50:18
2. Unia	43	78:26
3. Drwęca	40	45:21
4. Polonia P.*	38	57:20
5. Start	38	47:23
6. Tęcza	37	48:35
7. Ewingi	35	46:25
8. Płomień	32	51:33
9. Radomno	32	46:40
10. Grunwald	26	44:51
11. Kormoran	25	37:45
12. Barkas	24	34:35
13. Orzeł	20	34:54
14. Różnowo*	8	18:74
15. Fortuna	7	23:83
16. Stawiguda	1	13:83

* mecz mniej

SPRINTEM

FUTSAL\\\ W swoim kolejnym meczu eliminacji mistrzostw Europy polscy futsaliści zremisowali w Pradze z Czechami 3:3. Dwa gole dla naszej reprezentacji zdobyli zawodnicy Constractu Lubawa: Tomasz Kriezel i Sebastian Grubalski, a przy tym pierwszym trafieniu asystował ich klubowy kolega Tomasz Lutecki. Polska i Czechy nadal mają równe szanse na awans do ME, a o wszystkim zadecyduje środowy rewanż w Opolu. Drużyna trenera Błażeja Korczyńskiego potrzebuje do awansu wygranej lub niższego remisu niż w Pradze.

• Czechy – Polska 3:3 (2:2)
0:1 – Kriezel (5), **0:2** – Grubalski (7), **1:2** – Seidler (10), **2:2** – Vnuk (15), **2:3** – Zastawnik (23), **3:3** – Resetar (26)

SIATKÓWKA\\\ W wielkim finale play-off PlusLigi siatkarzy zagrają dwie najlepsze drużyny fazy zasadniczej: drugi w tabeli Jastrzębski Węgiel (3:2 i 3:1 z Vervą Warszawa) oraz zdecydowany lider tej części sezonu – ZAKSA Kędzierzyn. Ta ostatnia drużyna, po dość niespodziewanej przegranej w drugim meczu półfinałowym ze Skrą (1:3 w Bełchatowie), wczoraj nie dała rywalom szans we własnej hali, wygrywając 3:0 (23, 19, 21) oraz 2-1 w całej rywalizacji. Bełchatowianie, którzy stracili w trzecim secie Taylora Sandera (Amerykanin skręcił nogę w stawie skokowym), zagrają o brąz z Vervą. Przypomnijmy, że Indykpol AZS Olsztyn zakończył rozgrywki na 10. miejscu.

PIŁKA NOŻNA\\\ W najciekawszym meczu 24. kolejki PKO BP Ekstraklasy poznański Lech (już pod wodzą Macieja Skorży) zremisował u siebie z broniącą tytułu Legią Warszawa.
• 24. kol.: Jagiellonia Białystok - Cracovia 2:1 (Bida 26, Romanczuk 37 - Thiago 14), Lech Poznań - Legia Warszawa 0:0, Pogoń Szczecin - Wisła Płock 2:0 (Benedyczak 16, Kucharczyk 65), Śląsk Wrocław - Lechia Gdańsk 1:1 (Expósito 7 - Makowski 34), Wisła Kraków - Raków Częstochowa 1:2 (Frydrych 39 k - Tijanić 33, Cebula 63), Zagłębie Lubin - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2;1 (Szysz 73, Oko 90 - Biliński 8), Warta Poznań - Stal Mielec 0:0. Dzisiaj: Piast Gliwice - Górnik Zabrze (g. 18).
Czołówka tabeli: 1. Legia 52 pkt; 2. Pogoń 44; 3. Raków 40 (mecz mniej); 4. Lechia 37; 5. Piast 34 (mecz mniej); 6. Śląsk 34.

>> W sobotnim El Clasico piłkarze Realu Madryt pokonali na własnym boisku Barcelonę 2:1 (Benzema 13, Kroos 28 - Mingueza 60) i przynajmniej na 24 godziny zostali liderem hiszpańskiej Primera Division. Niedzielny mecz Atletico Madryt z Betisem w Sewilli zakończył się po oddaniu gazety do druku. **Czołówka tabeli:** 1. Real 66 pkt; 2. Atletico 66 (mecz mniej); 3. Barcelona 65.
>> Bayern Monachium, wciąż bez leczącego kontuzję Roberta Lewandowskiego, tylko zremisował u siebie z Unionem Berlin 1:1 (Musiala 68 - Ingvartsen 85). Drugi w tabeli RB Lipsk wygrał w Bremie aż 4:1 z Werderem i traci do lidera pięć punktów (Beyern 65, Lipsk 60).
>> Arkadiusz Milik zdobył czwartą bramkę dla Olympique Marsylia w rozgrywkach Ligue 1. Polski napastnik popisał się wyrównującym golem na 1:1 w meczu z Montpellier (3:3). **pes**

eprasa.pl d67ccf0503

STOMIL WYGRAŁ I... TYLKO STOMIL

PIŁKA NOŻNA\\\ Efekt nowej „miotły" zadziałał: w Fortuna 1. Lidze olsztynianie – już pod wodzą Piotra Klepczarka – wreszcie zapisali na swoje konto zwycięstwo! W II lidze przegrał Sokół, a Olimpia zremisowała i spadła na sam koniec tabeli.

• GKS Bełchatów – Stomil Olsztyn 2:3 (0:2)
0:1 – Hinokio (7), **0:2** – Mysiorski (26), **1:2** – Šabala (47), **2:2** – Hilbrycht (65 karny), **2:3** – van Huffel (83)
STOMIL: Leszczyński – Bucholc, Byrtek, Remisz, Carolina – Sierant (78 Kuświk), van Huffel (90 Mosakowski), Skrzypczak (78 Tecław), Mysiorski (54 Szczutowski), Hinokio – Łuczak (90 Szramka)
Sędziował: Sulikowski (Gdańsk); żółte kartki: Mas, Magiera (GKS), Remisz, van Huffel (Stomil)

Fot. Paweł Piekutowski

Koki Hinokio ze Stomilu odbiera gratulacje po golu na 1:0

We wtorek Piotr Klepczarek (dotychczasowy asystent) otrzymał propozycję prowadzenia drużyny Stomilu, po tym jak z funkcji pierwszego trenera zwolniono Adama Majewskiego. Popularny „Klepa" do tej roli szykował się od dawna, bo pierwszą licencję trenerską zrobił już w wieku 19 lat. Teraz nadarzyła się idealna okazja pracy w I lidze i zdobycia doświadczenia w roli pierwszego szkoleniowca...

Na przedmeczowej konferencji Piotr Klepczarek zapowiedział, że nie będzie robił wielkich zmian w zestawieniu podstawowej jedenastki. Doszło jednak do roszady ustawienia, czyli do powrotu do gry czwórką obrońców w linii. Poprzedni trener grał piątką obrońców, przy czym dwaj z nich to byli „wahadłowi". W zależności od tego, co się działo w meczu, olsztynianie grali z dwoma lub jednym napastnikiem.

I właśnie w ofensywie doszło do największego zaskoczenia, bo szansę gry od pierwszej minuty dostał Jakub Mysiorski. 18-latek zimą trafił z młodzieżowej Cracovii do rezerw Stomilu, ale – wobec problemów kadrowych – szybko zaczął trenować z pierwszym zespołem.

Goście szybko objęli prowadzenie w Bełchatowie – już w 8. min Koki Hinokio wykorzystał dogranie ze strefy obronnej, przebiegł z piłką przez pół boiska i pięknym uderzeniem z dystansu (prosto w okienko!) pokonał Leonida Otczenaszenko. Ba, w 26. min było już 2:0 dla Stomilu, po tym jak Michał Leszczyński zagrał piłkę na połowę rywali pod nogi Wojciecha Łuczaka, ten dograł ją wysokim podaniem do wychodzącego na pozycję Mysiorskiego, który bardzo ładnym strzałem z pola karnego podwyższył prowadzenie!

Na drugą połowę wyszedł jakby inny Stomil, a do szaleńczych ataków rzucili się gospodarze. Już w 47. min – po błędzie Rafała Remisza, który źle obliczył lot piłki zagranej z głębi pola pomiędzy obrońców – kontaktowego gola strzelił Valerijs Sabala. A w 65. min GKS odrobił straty, po tym jak Damian Hilbrycht wykorzystał rzut karny podyktowany po faulu Sama van Huffela. Chociaż, jak pokazały telewizyjne kamery, Holender faulował jednak przed polem karnym...

Poddenerwowani takim obrotem sprawy, olsztynianie ruszyli do ofensywy. W 77. min, wprowadzony w drugiej połowie, Adrian Szczutowski znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem, ale górą był Leonid Otczenaszenko. W tej akcji jeden z zawodników Stomilu został sfaulowany w polu karnym, sędzia tym razem nie wskazał jednak na „wapno", ale po chwili za zbyt żywiołowe protesty odesłał za to na trybuny trenera Klepczarka. Na tyle zmotywowało to gości, że ci nie odpuszczali aż do samego końca...

Wynik ustalił w 83. min van Huffel (po ładnej kombinacji Łuczaka z Grzegorzem Kuświkiem), czym zrehabilitował się za faul, po którym sędzia podyktował karnego dla rywali. Holenderski pomocnik przymierzył po długim rogu i piłka zatrzepotała w siatce GKS-u. Tym samym Stomil odniósł drugie zwycięstwo w tym roku, po raz pierwszy od listopadowej wygranej w Kielcach (3:1 z Koroną) strzelając w meczu trzy gole.

– Gratuluję swoim zawodnikom – powiedział po meczu trener olsztynian Piotr Klepczarek. – W całym tym tygodniu, kiedy zaszły zmiany w klubie, zawodnicy dali z siebie 100 procent w całym mikrocyklu i w meczu pokazali to samo.

– Stuprocentowe zaangażowanie na zajęciach nie zawsze można jednak przełożyć na mecz, a nam to się udało. Nie, przepraszam, źle powiedziałem: nie że się udało, bo my to wszyscy wykonaliśmy w 100 procentach. To co sobie zakładaliśmy, to zrealizowaliśmy.

I dodaje: – Było wszystko w tym meczu. Była dramaturgia, bo prowadziliśmy 2:0, po pięknych akcjach i decyzjach naszych zawodników. Kuba Mysiorski, dla którego są to pierwsze minuty na boiskach pierwszoligowych, dawał wcześniej sygnały, że może robić różnicę na boisku. Tak samo Koki Hinokio, który zdobył piękną bramkę i to było bardzo istotne w pierwszej połowie. Po przerwie gospodarze trochę napędzili nam strachu, ale dobrze zareagowaliśmy i zdobyliśmy zwycięską bramkę. Zresztą też bardzo ładną. Chciałem jeszcze raz podziękować zawodnikom. To był dla nas bardzo ważny mecz, bardzo ciężki, a teraz wracamy do domu i myślimy już o kolejnym wyzwaniu. To był dopiero mały krok, żeby był spokój w naszym klubie, a czeka nas jeszcze bardzo dużo pracy... – zakończył szkoleniowiec olsztynian.

W sobotę Stomil zagra z kolejną drużyną z dolnych rejonów tabeli – z Resovią (g. 15). I tu rodzi się pytanie, kto będzie w tym meczu pierwszym trenerem, bo Piotr Klepczarek na pewno zostanie ukarany pauzą za czerwoną kartkę z Bełchatowa.

• Inne mecze 24. kolejki: **Chrobry Głogów - Miedź Legnica 0:0**, **Arka Gdynia - Odra Opole 1:1** (Danch 86 - Szrek 18); **Widzew Łódź - Puszcza Niepołomice 0:0**, **GKS 1962 Jastrzębie - Górnik Łęczna 1:1** (Szczepan 21 - Śpiączka 72); **Korona Kielce - GKS Tychy 1:0** (Łukowski 52); **Resovia - ŁKS Łódź 1:0** (Wróbel 57); **Sandecja Nowy Sącz - Zagłębie Sosnowiec 2:1** (Rubio 21, Błanik 70 - Pietrzkiewicz 60 sam.). Mecz Radomiak Radom - Termalica Nieciecza został odwołany z powodu zagrożenia epidemicznego.

FORTUNA 1. LIGA

1. Termalica	21*	47	36:15
2. Łęczna	24	45	36:18
3. ŁKS	24	43	44:26
4. Tychy	24	41	32:19
5. Radomiak	22	40	30:16
6. Arka	23	36	30:23
7. Widzew	24	35	22:24
8. Miedź	24	33	35:28
9. Puszcza	23	33	26:24
10. Odra	24	33	24:27
11. Korona	23	32	18:26
12. Sandecja	24	30	30:35
13. Chrobry	24	30	27:35
14. Stomil	24	26	24:37
15. Resovia	24	21	17:32
16. Jastrzębie	24	20	20:39
17. Zagłębie	24	19	22:33
18. Bełchatów	24	16	17:33

* liczba rozegranych meczów

EWINNER 2. LIGA\\\ Tylko bezbramkowy remis w meczu z Hutnikiem w Krakowie zanotowali piłkarze Olimpii Elbląg, spadając przez to na ostatnie miejsce w tabeli. Ostródzki Sokół przez ponad godzinę prowadził w Stargardzie, a tuż przed końcem stracił dwa gole i szanse choćby na punkt.

• Błękitni Stargard – Sokół Ostróda 3:1 (0:1)
0:1 – Wicki (3), **1:1** – Polkowski (67), **2:1** – Cywiński (89), **3:1** – Niedojad (90)
SOKÓŁ: Niezgoda – Mazurowski, Żwir, Turek – Zimmer, Zalewski (90 Dobosz), Czajkowski, Wicki (46 Rugowski), Gajda – Wolny, Siemaszko (65 Kalinowski)

Ostródzianie pojechali do Stargardu podbudowani dwoma zwycięstwami z rzędu (3:2 w Siedlcach i 2:1 w derbach województwa z Olimpią), no i z nadziejami na przedłużenie passy. Co wydawało się całkiem możliwe, zwłaszcza że oba zespoły dzieliło w tabeli aż 10 punktów.

Początek gry wydawał się potwierdzać te kalkulacje, bo już pierwsza groźna sytuacja Sokoła zakończyła się zdobyciem gola. Po centrze z rzutu rożnego Tomasza Gajdy, Krzysztof Wicki „na raty" pokonał bramkarza gospodarzy. W 17. min mogło być 2:0, ale Wicki w sytuacji sam na sam strzelił nad poprzeczką. Po przerwie goście nadal wyglądali dobrze i w 67. min... stracili gola. Dziesięć minut później sędzia powinien podyktować karnego dla ostródzian, po faulu bramkarza na Karolu Turku, ale tego nie zrobił, a tuż przed końcem Błękitni wyszarpali zwycięstwo.

• Hutnik Kraków – Olimpia Elbląg 0:0
OLIMPIA: Witan – Ressel, Lewandowski, Sarnowski, Sedlewski, Kamiński (59 Bartlewski), Waniek, Krasa, Jabłoński (86 Kordykiewicz), Poliński (56 Bawolik), Surdykowski

Elblążanie pojechali do Krakowa bez kilku podstawowych zawodników – Michała Kiełtyki, Oresta Tkaczuka (kontuzje), Patryka Burzyńskiego i Kamila Wengera (pauza za kartki) – i to z pewnością nie ułatwiło im zadania. Mecz stał na bardzo przeciętnym poziomie: dużo bieganiny, sporo niedokładności z obu stron, a gra toczyła się przeważnie w środku pola. Na dobrą sprawę i Andrzej Witan z Olimpii, i Arkadiusz Leszczyński z Hutnika przez większość czasu nudzili się między słupkami.

O zwycięstwie zadecydowałby pewnie jeden gol i kto wie, czy nie zdobyłaby go Olimpia, gdyby pod koniec spotkania arbiter podyktował „jedenastkę" za zagranie piłki ręką w polu karnym przez jednego z zawodników Hutnika...

Już w środę elblążanie zagrają na wyjeździe z GKS Katowice (g. 17), a Sokół podejmie w Ostródzie częstochowską Skrę (18).

• Inne mecze 26. kolejki: KKS Kalisz – Motor Lublin 1:1 (0:0), Garbarnia Kraków – Chojniczanka Chojnice 2:1 (0:1), Skra Częstochowa – Stal Rzeszów 3:4 (1:2), Znicz Pruszków – GKS Katowice 1:0 (1:0), Olimpia Grudziądz – Lech II Poznań 1:3 (1:1), Pogoń Siedlce – Górnik Polkowice 1:2 (1:2) Śląsk II Wrocław – Bytovia Bytów 3:2 (1:0), pauzowały Wigry Suwałki.

EM, JK, pes

EWINNER 2. LIGA

1. Polkowice	24	54	49:19
2. Katowice	24	53	46:24
3. Chojnice	25	47	43:24
4. Skra	25	45	38:23
5. Wigry	24	43	33:23
6. Śląsk II	24	38	38:32
7. Stal	25	38	40:38
8. Kalisz	24	35	33:27
9. Sokół	25	33	35:36
10. Garbarnia	23	32	30:33
11. Motor	24	31	27:26
12. Pogoń	25	30	42:42
13. Bytovia	25	29	34:36
14. Znicz	25	26	24:41
15. Błękitni	25	26	26:50
16. Lech II	24	24	35:45
17. Hutnik	25	24	29:53
18. Olimpia G.	25	23	23:42
19. Olimpia E.	25	22	26:37

eprasa.pl d67ccf0503

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ Na zakończenie III rundy rozgrywek Superligi piłkarki ręczne Startu Elbląg pokonały u siebie Eurobud JKS Jarosław, awansując na szóste miejsce w tabeli.
W I lidze mężczyzn (grupa A) cenne zwycięstwo w Koszalinie odniosła Warmia Energa, która wróciła dzięki temu na fotel lidera.

• Start Elbląg – Eurobud JKS Jarosław 28:25 (15:13)
START: Kepesidou, Pająk – Choromańska 2, Świerczek 5, Waga 3, Bojicić, Gędłek, Szczepanik 4, Pękala, Cygan 2, Agović 3, Szupyk 5, Stapurewicz, Rancić 4; **kary:** 6 min
Najwięcej bramek dla JKS: Zimny 8, Matuszczyk, Kozimur – po 5, Żukowska 4; **kary:** 10 min

Elblążanki po raz trzeci w tym sezonie zmierzyły się z Eurobudem, z którym najpierw przegrały u siebie 21:26, a w rewanżu wygrały w Jarosławiu 25:24. Podopieczne trenera Andrzeja Niewrzawy mierzyły w kolejne trzy punkty, które pozwoliłyby im wyprzedzić rywalki w ligowej tabeli, no i dopięły swego.
Wynik otworzyła ekipa JKS (bramka Sylwii Matuszczyk), a na to, żeby Start doprowadził do remisu, trzeba było poczekać aż do piątej minuty, kiedy to do bramki gości trafiła Alona Szupyk. Jak się później okazało, był to ostatni remis w tym pojedynku, bo Start przejął inicjatywę i w 10. min – po strzale Joanny Wagi – odskoczył na 6:2. Przyjezdne nie dały jednak za wygraną i w 19. min, po trafieniu grającej niegdyś w Starcie Katarzyny Kozimur, przegrywały już tylko 9:10. Na szczęście, w kolejnych pięciu minutach drużyna trenera Niewrzawy dorzuciła trzy bramki i prowadziła 13:9. No i taką przewagę

Fot. Ryszard Biel

Barbara Choromańska rzuciła jarosławiankom dwie bramki

dowiozła do 29. min gry (15:11). Tuż przed przerwą jarosławianki połowę tych strat jednak odrobiły (13:15).
W drugiej połowie elblążanki kontrolowały przebieg wydarzeń na boisku i w 38. min znów prowadziły czterema bramkami (20:16). Ale żeby nie było zbyt nudno, na kwadrans przed końcem ta przewaga zmalała do jednego trafienia (23:22). Jednak Start wytrzymał tę presję, po bramkach Nikoli Szczepanik i Milicy Rancić, odskoczył na 25:22 i tę przewagę utrzymał do końca meczu.
Warto dodać, że był to ostatni w tym sezonie występ elblążanek w hali MOSiR-u przy al. Grunwaldzkiej, która od dziś będzie areną... masowych szczepień przeciwko koronawirusowi. Kolejne spotkania w roli gospodarza Start rozegra już w wysłużonej hali MOS-u przy ul. Kościuszki. Najbliższy mecz o punkty zaplanowano na 25 kwietnia, kiedy drużyna z Elbląga zagra w Koszalinie z Młynami Stoisław.

• Inne wyniki: Młyny Stoisław Koszalin – KPR Kobierzyce 19:16 (11:10), Zagłębie Lubin – Perła Lublin 28:25 (14:9). Mecz Ruch Chorzów – Piotrcovia Piotrków Trybunalski przełożono na 27 maja.

PO 21 KOLEJKACH

1. Zagłębie	58	604:482
2. KPR	44	540:485
3. Perła	42	588:530
4. Piotrcovia*	35	563:501
5. Koszalin	24	526:549
6. Start	18	518:560
7. Eurobud	17	498:578
8. Ruch*	8	467:619

* 2 mecze mniej

>> Pierwszoligowcy z Olsztyna rozegrali świetny mecz na trudnym terenie w Koszalinie, pewnie pokonali Gwardię i wrócili na fotel lidera. Spotkanie KPR-u Elbląg w Kwidzynie odbędzie się w innym terminie.

• Gwardia Koszalin – Warmia Energa Olsztyn 26:31 (11:14)
WARMIA ENERGA: Makowski, Kaczmarczyk, Matusiak – Starzec, Didyk 5, Konkel 2, Kopyciński 3, Chełmiński 2, Golks, Zemełka 1, Kozłowski, Klapka 6, Gruszczyński 1, Dzido 1, Malewski 10; kary: 16 min; czerwona kartka: Chełmiński (59, z gradacji kar)
Dla Gwardii najwięcej: Kiciński 7, Kruczkou 5, Dzierżawski 4; **kary**: 12 min

Początek pojedynku wcale nie zwiastował tak radosnego końca, bo – mimo że wynik otworzył Mateusz Kopyciński – to kolejne minuty należały do gospodarzy. W 8. min Gwardia wygrywała 6:2, dwie minuty później – jeszcze 7:4, ale to było ostatnie takie prowadzenie zespołu z Koszalina, bo – po dwóch bramkach Marcina Malewskiego (obu z karnych) i jednej Damiana Didyka – warmiacy doszli rywala na 7:7. Później gospodarze prowadzili 9:7, 10:8 i 11:9 w 22. min, ale końcówka pierwszej połowy była piorunująca w wykonaniu olsztynian, którzy zdobyli pięć bramek z rzędu i schodzili do szatni z prowadzeniem 14:11.
A żeby nie było wątpliwości, kto jest lepszy, druga część meczu zaczęła się od trafień Michała Klapki i Didyka, po których Warmia Energa wygrywała 16:11 i mogła z optymizmem patrzeć na losy tego spotkania. I mimo że koszalinianie nie odpuszczali, dochodząc gości na dwie bramki (m.in. 15:17, 16:18, 19:21 i 22:24 w 51. min), to zespół Jarosława Knopika już nie dał sobie wyrwać bezcennej wygranej.
W ostatnich pięciu minutach trzy bramki z rzędu rzucił Michał Klapka, a wynik ustalił Marcin Malewski, dla którego było to 10. trafienie w meczu.
W najbliższy weekend Warmia Energa zagra z Sokołem Kościerzyna, a KPR podejmie w Elblągu ekipę GKS Żukowo.

• Inny wynik: Nielba Wągrowiec – USAR Kwidzyn 35:34 (15:17), pauzował MKS Grudziądz. Mecze SMS ZPRP Kwidzyn – KPR Elbląg, Sokół Kościerzyna – Tytani Wejherowo oraz GKS Żukowo – SMS ZPRP Gdańsk zostały przełożone.

Jerzy Kuczyński, pes

I LIGA (GRUPA A)

1. Warmia E.	15*	35	426:367
2. Grudziądz	15	35	431:378
3. Żukowo	15	30	458:389
4. Nielba	15	29	450:421
5. Gwardia	16	27	465:426
6. USAR	15	24	416:442
7. Elbląg	13	19	333:344
8. Sokół	14	16	368:398
9. SMS Gd.	11	12	310:321
10. SMS Kw.	11	3	266:358
11. Tytani	14	1	362:441

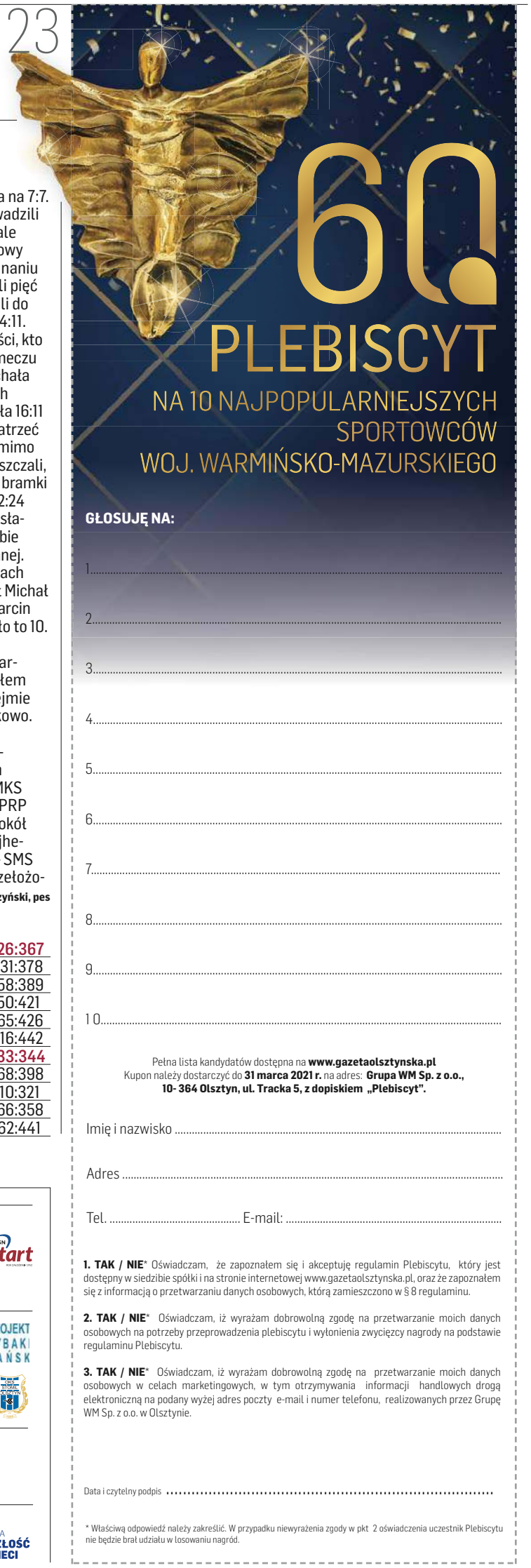

60 PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

ORGANIZATOR: GRUPA WM

PATRONI HONOROWI: Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki; Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin; Starosta Olsztyński Andrzej Abako; Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz; Prezydent Elbląga Witold Wróblewski; Prezydent Miasta Ełku Tomasz Andrukiewicz; Polski Komitet Paraolimpijski; PZSN Start

PARTNERZY STRATEGICZNI: citi handlowy

PARTNER PLATYNOWY: SYNERGIA

PARTNERZY SREBRNI: WARMIŃSKO-MAZURSKI ZWIĄZEK PRACODAWCÓW PRYWATNYCH; BBI; REZYDENCJE WARMIŃSKIE; PROJEKT RYBAKI ŁAŃSK; DBK GROUP; PRZEMYSŁÓWKA HOLDING; ZIEMAR; UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE; ASZ; HOTEL MARINA CLUB

SPONSOR NAGRODY: body perfect fitness wellness & spa

PARTNERZY BRĄZOWI: OSiR OLSZTYN; OLSZTYN; POWIAT OLSZTYŃSKI

PATRONI MEDIALNI: GAZETA OLSZTYŃSKA; DZIENNIK ELBLĄSKI; nasz olsztyniak.pl; GOTV; wm.pl; KONGRES PRZYSZŁOŚCI; BEZgorsetu; FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI

121otbp-C -K

121otbp-B -K

eprasa.pl d67ccf0503

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

fot. Maciej Pragacz

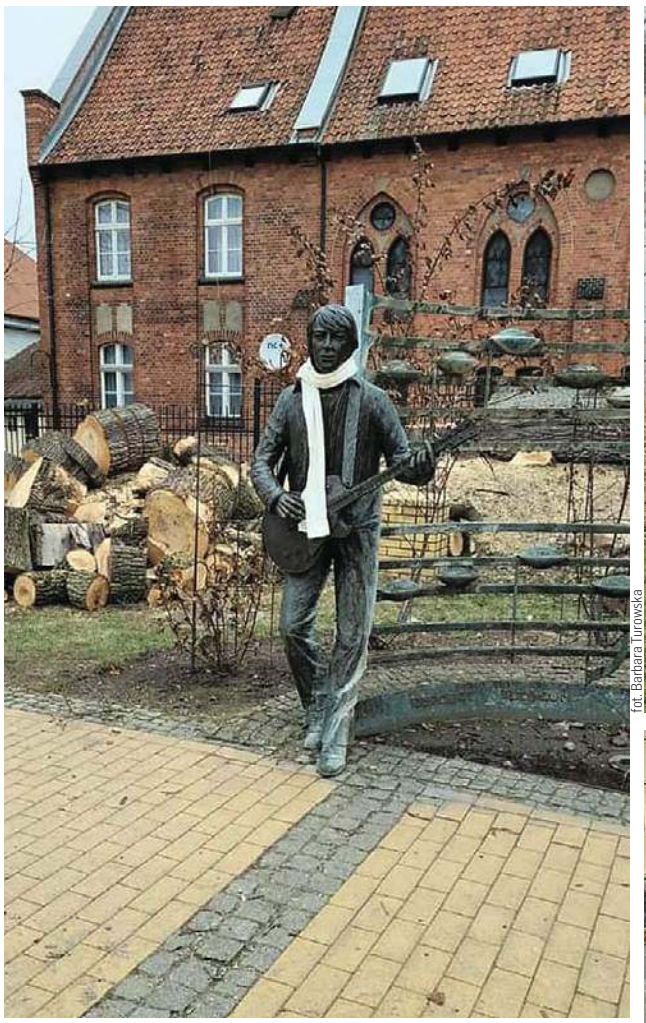
fot. Teresa Serafin

fot. Barbara Turowska

fot. Zbigniew Golda

fot. Elżbieta Wrona

Drodzy Państwo, mam dla państwa propozycję. Dzisiaj każdy z nas jest fotoreporterem, bo każdy z nas ma w kieszeni telefon. Wykorzystajcie to, aby zdobyć bezpłatny dostęp do e-wydań „Gazety Olsztyńskiej". Co trzeba zrobić? Wystarczy wysłać zdjęcie ciekawego budynku, przyrody, rzeki, jeziora czy po prostu siebie na spacerze. Autorzy zdjęć zamieszczonych w Gazecie lub w jednym z naszych tygodników otrzymają od nas trzymiesięczny bezpłatny dostęp do elektronicznego wydania „Gazety Olsztyńskiej". Swoje zdjęcie wysyłajcie tutaj: i.hrywna@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o zaznaczenie jak mamy je podpisać: imieniem i nazwiskiem czy w inny sposób oraz o krótkie info opisujące co na nim jest.

IGOR HRYWNA

fot. Marta Stefanowska

Na zdjęciach: powiat szczycieński w obiektywie czytelników

eprasa.pl d67ccf0503